

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Powiat siemiatycki na pierwszym miejscu

W numerze:

- O Niemcy pokojowe i demokratyczne — str. 2.
- O kolegialność w pracy partyjnej i zbliżenie się do podstawowych organizacji — str. 3.
- Ludzie na nowej ziemi — str. 3.
- Rośnie gigant kujbyszewski — str. 6.
- O właściwy repertuar naszych chórów — str. 6.

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rok III. Nr 194 (612) Białystok, czwartek 20 sierpnia 1953 r. A Cena 20 gr

Z każdym dniem do punktów skupu GS w woj. białostockim przyjeżdża coraz więcej chłopów pracujących, którzy przedterminowo realizują całoroczne dostawy zboża. Już około 60 gromad w naszym województwie dostarczyło zboże zbioro-

wo i manifestacyjnie. W dniu 18 bm. jak donosi nasz korespondent A. Gromow z Augustowa, chłopów z gromady Żarnowo i Gatne manifestacyjnie dostarczyli w jednym dniu 12 ton zboża.

Chłopi gromady Jabłońskie, Pruska Mała i Grabowo na 110 udekorowanych wozach przewieźli 19 ton zboża do punktu skupu GS w Raczkach.

Chłopi z tych gromad rozumieli, że realizując przedterminowo obowiązkowe dostawy zboża zacieśniają jeszcze bardziej spójnię między miastem a wsią.

Godnie przywitamy NASZE ŚWIĘTO

Sily pokoju rosną na całym świecie z każdym dniem. Prości ludzie pracy nie chcą wojny, która przynosi głód, nędzę i zniszczenia. Pokojowe sily milionów prostych ludzi są olbrzymie. To one zmusiły imperializm do zaprzestania działań wojennych na Korei.

W wielkim obozie pokoju potężną, kierowniczą silę stanowi Związek Radziecki wraz z krajami demokracji ludowej. Nota rządu radzieckiego do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA w kwestii niemieckiej — to jeszcze jeden dowód pokojowej polityki obozu demokracji i socjalizmu. Zjednoczenie Niemiec na podstawie traktatu pokojowego ma ogromne, międzynarodowe znaczenie. Zjednoczenie Niemiec zgodne z propozycjami Związku Radzieckiego — to usunięcie groźby odrodzenia się militarystyki niemieckiej, to zabezpieczenie nie pokoju w Europie.

Oto dlaczego naród polski z ogromną radością wita propozycje ZSRR skierowane do trzech mocarstw.

Ale pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego wymaga aktywnej postawy wszystkich ludzi miłujących pokój. To właśnie sily obozu pokoju sprawią, że imperializm wycofał się ze swych pozycji, że zmuszony został do zawarcia rozejmu na Korei.

Sily naszego obozu polega na stałym, gospodarczym umacnianiu krajów demokracji ludowej. Na stałym umacnianiu jedności moralno-politycznej narodów. Z silnym imperializmem musi się liczyć.

Polskie masy pracujące rozumiejąc swe zadania w wielkiej pokojowej ofensywie prowadzonej pod kierownictwem Związku Radzieckiego, podejmowały i podejmują liczne zobowiązania produkcyjne, zmierzające do dalszego gospodarczego wzrostu swej Ojczyzny i wzmocnienia jej obronności.

W tej wielkiej, pokojowej ofensywie poważne miejsce zajmuje wieś pracująca. Jej zadaniem bojowym jest zlikwidowanie nadmiernej dysproporcji między przemysłem a rolnictwem.

Wież bierze udział w pokojowym budownictwie poprzez stałe zwiększanie produkcji rolnej, poprzez realizację obowiązkowych dostaw. Tylko w ten sposób może na bieżąco planowo rozbudować naszą gospodarkę.

Zbliża się radosne święto urodzaju, tradycyjne doroczne dożynki. Weźmie w nich udział cała pracująca wieś białostocka. Chcemy wszyscy aby tegoroczne dożynki stały się świętem naprawdę radosnym, Radosnym i

z powodu wielkich zwycięstw obozu pokoju i z powodu naszych osiągnięć gospodarczych, którymi przyczyniamy się do tych sukcesów. Ale zanim radosna piosenka zabrzmiałaby nad głowami tysięcy ludzi zebranych na obchodzie święta urodzaju, trzeba zrobić wszystko, aby każdy pracujący chłop z województwa białostockiego mógł dumnie zameldować: Zrobiłem wszystko abym ja i moje dzieci miały szczęśliwą przyszłość, aby pokój zatriumfował na świecie.

A do tego prowadzi tylko jedna droga: wykonanie swoich obowiązków tak jak przystało na obywatela ludowej Ojczyzny.

Opublikowany wczoraj apel Zarządu Wojew. ZSCh w Białymstoku do wszystkich pracujących chłopów w naszym województwie powinien jeszcze bardziej zmobilizować wieś do dalszego wysiłku w realizacji zadań

(Ciąg dalszy na str. 2)

PRZECIWKO RZĄDOWI WOJNY I NĘDZY Nieugięta walka strajkowa milionów ludzi pracy we Francji

Rokowania prawicowych rozłamowców z rządem zakończyły się fiaskiem. — Masowe zebrania strajkujących

PARYŻ. — Walka strajkowa mas pracujących Francji przeciwko rządowi wojny i nędzy rozwija się nieustannie. Rokowania prawicowego kierownictwa rozłamowców z rządem, mające na celu ograniczenie zasięgu strajku i podważenie jedności mas pracujących — zakończyły się fiaskiem. Główną przyczyną przerwania tych rokowań tkwi w fakcie, że miliony ludzi pracy, prowadzących już trzeci tydzień potężną walkę strajkową, zajmują nieugiętą postawę i przeciwstawiają się wszelkim rozbijacym manewrom.

Trwa z niepokonaną

siłą strajk generalny kolejarzy, pracowników poczty, telegrafu i telefonów, pracowników zakładów użyteczności publicznej, gazowni, elektrowni, metra, autobusów, górników. Pogroźki i ultimatum premiera Laniel'a wzmogły jeszcze bardziej bojowość klasy robotniczej. Ruch strajkowy rozszerza się i obejmuje wciąż nowe zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa. Przybrał na sile w szczególności strajk pracowników arsenałów i stoczni państwowych. Rozszerza się z dnia na dzień strajk robotników budowlanych na terenie całej Francji, jak również włókienniczy, robotników przemysłu chemicznego i innych dziedzin.

W szybkim tempie i na wielką skalę rozwija się strajk metalowców i robotników przemysłu budowy maszyn oraz przemysłu samochodowego.

Trwa walka strajkowa urzędników państwowych, a zwłaszcza urzędników skarbowych, celnych i pracowników państwowego monopolu tytoniowego i zapalczanego.

Na czwartek proklamowany został powszechny 24 godzinny strajk marynarzy floty handlowej. Dnia 19 bm. strajk objął fabryki przemysłu papierniczego oraz garbarnie.

Prasa donosi, że w Paryżu i w wielu innych miastach od-

ZNIWA ZAKOŃCZONE

Za kilka dni dożynki na Białostocczyźnie

Chłopi przygotowują się do radosnego święta

Tegoroczne uroczystości dożynkowe w woj. białostockim odbędą się w 40 gminnych ośrodkach i 2 powiatowych miastach: w Elku i Bielsku. Do uroczystości dożynkowych już dziś przygotowują się nadzwyczaj uroczyste chłopi pracujący naszego województwa, wymagając dostaw plodów rolnych, i przedterminowo realizując całoroczne dostawy zboża.

W wielu gromadach amatorskie zespoły artystyczne przygotowują bogaty program artystyczny, a Ludowe Zespoły Sportowe przygotowują się też do udziału w im prezach które odbędą się na uroczystościach dożynkowych.

Tegoroczne święto urodzaju — dożynki odbędą się w następujących gminach:

W dniu 23 bm. w niedzielę — w powiecie augustowskim w gminie Raczkki, Bargiów i Sztubin, w powiecie białostockim w gminie Gródek i Zabłudów, w powiecie grajewskim w gminie Rajgród, Szczuczyn i Radziłów, w powiecie kolneńskim w gminie Grabowo, w powiecie łomżyńskim w gm. Szczepankowo i Przytuły, w powiecie oleckim w gm. Wieliczki i Świętajno, w powiecie sokólskim w gm. Janów i Dąbro-

wa, w powiecie suwalskim w gm. Kadaryszki, Puńsk, Kuków, Filipów i Sejny, w powiecie siemiatyckim w Mielniku i Czartajewie, w powiecie wysokomazowieckim w Szepietowie i Poświętnym.

Informacje o uroczystościach dożynkowych, które odbędą się w dniu 30 bm. podamy w następnym numerze naszego piśma. (mb)

ROŚNIE NOWA HUTA

Wkrótce rozpocznie produkcję pierwszy oddział wytwórni materiałów ogniotrwałych

KRAKÓW. — Zbliża się dzień, kiedy zamknięty kominy oddział szamotowego wytwórni materiałów ogniotrwałych w Nowej Hucie. Roczna produkcja całej wytwórni przewyższy znacznie produkcję wszystkich tego rodzaju wytwórni w kraju.

Spośród pomocniczych działów produkcyjnych, na jakie dzieli się cały, olbrzymi rejon WMO, najważniejszy, decydujący o terminowym rozpoczęciu produkcji jest oddział szamotowy. Tu rozpocznie się skomplikowany cykl produkcyjny cennych i potrzebnych naszemu hutnictwu materiałów ogniotrwałych.

W miarę przybliżania się terminu próbnego rozruchu wznaga się tempo pracy dziesiątek brygad ro-

botniczych, które rywalizują ze sobą o pełne i rytmiczne wykonywanie planów. Szczególnie intensywne prace trwają przy głównym budynku szamotowni. W najbliższych dniach przewidziane jest tu zakończenie robót budowlanych. Brygady monterskie rozpoczną ostatnie prace przy montażu skomplikowanych automatów i urządzeń.

Brygady betoniarzkie E. Maguda i L. Gadomskie go układają betonowe posadzki oraz montują tory. Na budynku szamotowni kładzie się już tynki. Jednocześnie trwa suszenie pieców. Z tych pieców już wkrótce popłyną pierwsze transporty wypalanej cegły.

Główna uwaga kierownictwa robót zarządu nr 3 koncentruje się na wykończeniu podstacji, która zasilać będzie w prąd elektryczny szamotownię. Przy pracy na tym obiekcie szczególnie wyróżnia się brygada Jerzego Stachury, która ostatnio osiagnęła systematycznie od 280 do 300 proc. normy.

UCZCZENIE ZWYCIĘSTWA NARODU KOREAŃSKIEGO

Budowa pomników w Phenianie. — Ustanowienie medalu za udział w wojnie wyzwolenczej

PEKIN. Centralna Agencja Telegraficzna Korei ogłosiła dekret Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w sprawie budowy pomnika dla uczczenia zwycięstwa narodu koreańskiego w wojnie wyzwolenczej.

Dla upamiętnienia zwycięstwa narodu koreańskiego, który obrońcą chlubił się wojnością i niezawisłością swojej ojczyzny — głosi dekret — Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej postanawia wzniesić w Phenianie pomnik ku czci zwycięstwa w wyzwolenczej wojnie narodowej.

Ogłoszony również został dekret Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego w sprawie wzniesienia w Phenianie

pomnika ku czci bohaterskich ochotników chińskich. Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ustanowiło ponadto medal za udział w wyzwolenczej wojnie narodowej.

Przodownicy pracy wyjechali na wczasy do Czechosłowacji

WARSZAWA. W dniu 18 bm. 22 osobowa grupa polskich wczasowiczów wyjechała, w ramach międzynarodowej wymiany związkowców na leczenie do znanej miejscowości kuracyjnej Piszczany w Czechosłowacji. Są przodownicy pracy, racjonalizatorzy i aktywiści związkowi,

którzy ofiarnie pracowali przy realizacji Planu 6-letniego w pełni zasużyli na ten wypoczynek.

Do Piszczan wyjechał m. in. górnik Władysław Oczkowiec, z kopalni „Czeladź”, który wykonał już zadania przypadające na niego na okres 6 lat.

Przed Kongresem Studentów



Wśród delegatów polskiej młodzieży akademickiej na Kongres sę: Halina Peterska i Mirosław Skorus. Halina Peterska jest przodującą studentką III roku wydz. lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu, córką oficera WP. Mirosław Skorus jest słuchaczem I roku magisterskiego na wydz. włókienniczym Politechniki Łódzkiej. Jest członkiem PZPR, przewodniczącym Zarządu Uczelnianego ZMP. Obecnie pracują oni w Komitecie Organizacyjnym Kongresu.

Na zdjęciu: Halina Peterska i Mirosław Skorus. GAF — fot. Rytel

STUDENCI POLSCY — KOLEGOM Z ZAGRANICY

Piękne podarki dla uczestników III Światowego Kongresu Studentów

WARSZAWA. — Studenci polscy, którzy gościć będą uczestników III Światowego Kongresu Studentów w Warszawie, przygotowali dla swych zagranicznych kolegów wiele pięknych podarków. Podarki będące wyrazem przyjaźni łączącej młodzież naszego kraju z walczącą o pokój młodzieżą świata w wielkoszości obrazują osiągnięcia i zdobycze Polski Ludowej, życie studentów i całego narodu polskiego oraz jego bogatą kulturę.

Wiele upominków przygotowali studenci łódzkich wyższych uczelni. M. in. słuchacze Uniwersytetu Łódzkiego oraz Pań-

stwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi wykonali albumy ze zdjęciami ilustrującymi warunki nauki i życia jakie stworzyła im władza ludowa. W Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie prawie każdy słuchacz tej uczelni przetrzymał jedną z swych prac jako upominek dla studentów zagranicznych. Wśród podarków warszawskiej ASP znajdują się obrazy, rzeźby, prace graficzne, ozdoby z metalu i drzewa oraz tkaniny artystyczne. Album polskich strojów ludowych to upominek Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego.

Obrady dwóch przeciwnych stron czy konferencja okrągłego stołu?

Delegaci omawiają sprawę zwołania konferencji politycznej dla rozwiązania kwestii koreańskiej. — Osamotnienie przedstawiciela USA.

— Oświadczenia jego nie znajdują poparcia wśród delegatów Anglii i Francji

NOWY JORK. — Jak już donosiliśmy, 18 sierpnia odbyło się posiedzenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ. Przedmiotem obrad była sprawa zwołania konferencji politycznej dla rozwiązania kwestii koreańskiej.

Na posiedzeniu przedpołudniowym, pierwszy zabrał głos przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Lodge.

Po oświadczeniu, że „zadanie ONZ polega na tym, aby uczynić rozejm skutecznym”, Lodge oznajmił, że Stany Zjednoczone wychodzą z założenia art. 60 rozejmu przewidującego zwołanie konferencji politycznej. Zdaniem Lodge'a powinna to być konferencja dwóch stron. Projekt rezolucji złożonej przez USA i 14 innych państw — powiódł Lodge — „zawiera zalecenia naszej strony”.

Delegat amerykański omówił szczegóły tej rezolucji i dodał: „Na konferencji będziemy omawiali konkretne postanowienia art. 60 rozejmu mające na celu zawarcie pokoju w Korei”. Jeśli konferencja cel ten osiągnie — oświadczył Lodge — to utworzy drogę dla omówienia innych problemów, w tym również sprawy zwołania drugiej konferencji dla przedyskutowania szeregu konkretnych zagadnień, dotyczących Dalekiego Wschodu. Jest rzeczą naturalną — dodał delegat USA — że kraje szczególnie zainteresowane w zagadnieniach, które będą omawiane na tej konferencji — wezmą udział w jej obradach”.

Następnie zabrał głos przedstawił Francji Schuman, który oświadczył, że rozejm

powinien być pierwszym krokiem do przywrócenia jedności Korei, co z kolei powinno umożliwić „wznowienie normalnych stosunków między Koreą a jej sąsiadami i przyczynić się przez to samo do przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie”.

Aby cel ten osiągnąć — oświadczył Schuman — „wszyscy ci, którzy mogą się przyczynić do pomyślnego postępu obrad, powinni być na te obrady zaproszeni. Innymi słowy, požądane jest aby konferencja nie składała się z przedstawicieli dwóch przeciwnych obozów, lecz aby umożliwiła wspólne omówienie stojących przed nami problemów”.

Schuman wystąpił z wnioskiem zwołania konferencji do Genewy i podkreślił, że powinna ona sama ustalić swój porządek obrad, poczyni oświadczył: „Obrady w sprawie Korei, które mają wkrótce się zacząć, powinny stworzyć atmosferę sprzyjającą utrzymaniu pokoju w Azji południowo-wschodniej”.

Delegat Wielkiej Brytanii Lloyd oświadczył, iż Anglia nie chce wleczać koncepcji „dwóch przeciwnych stron” i pragnęłaby, aby konferencja polityczna w sprawie Korei była konferencją „okrągłego stołu”. Lloyd wyraził się z aprobatą o projekcie rezolucji złożonej przez Australię i Nową Zelandię, zawierającej propozycję zaproszenia Związku Radzieckiego na konferencję polityczną. Anglia — oświadczył Lloyd — proponuje zaprosić na konferencję przedstawicieli Indii jako wielkiego kraju azjatyckiego, który zrobił wiele dla osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu w Korei.

Delegat Australii, Spander, podkreślił, że obrady konferencji powinny toczyć się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i że powinna ona być konferencją „okrągłego stołu”.

Spander podkreślił, że popiera wniosek zaproszenia Związku Radzieckiego, ponieważ konferencja nie może dać pozytywnych wyników bez udziału przedstawicieli ZSRR.

Delegat Nowej Zelandii zajął analogiczne stanowisko.

Następnie znow zabrał głos delegat USA Lodge, który podkreślił, że Stany Zjednoczone zgadzają się całkowicie na udział przedstawicieli Związku Radzieckiego w konferencji, lecz uważają, że przedstawiciele ZSRR nie mogą uczestniczyć w obradach konferencji „po stronie” tych, którzy brali udział w akcji Narodów Zjednoczonych.

Na posiedzeniu popołudniowym Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ omawiano nadal sprawę składu uczestników konferencji politycznej dla rozwiązania kwestii koreańskiej.

Przedstawiciele Holandii i Belgii poparli projekt rezolucji 15 państw i zaapelowali do Zgromadzenia Ogólnego, aby „uczyniło wszystko w celu ułatwienia zwołania konferencji i stworzenia atmosfery jak najbardziej sprzyjającej obradom”.

Delegat Holenderski oświadczył, że poprze projekt rezolucji w sprawie zaproszenia przedstawicieli Związku Radzieckiego i Indii do wzięcia udziału w obradach konferencji.

PROJEKT REZOLUCJI ZSRR W SPRAWIE UCZESTNIKÓW KONFERENCJI POLITYCZNEJ

NOWY JORK. 18 sierpnia delegacja ZSRR złożyła w Komisji Politycznej projekt następującej rezolucji w sprawie uczestników konferencji politycznej dla rozwiązania kwestii koreańskiej:

„Zgromadzenie Ogólne, uznając za konieczne zapewnienie najbardziej sprzyjających warunków dla pomyślnej pracy konferencji politycznej, zaleca zwołanie kon-

ferencji politycznej w sprawie Korei w następującym składzie: Stany Zjednoczone, Anglia, Francja, Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa, Indie, Polska, Szwecja, Burma, Koreańska Republika Ludowa — Demokratyczna i Korea Południowa. Należy przy tym mieć na uwadze, że za przyjęte uważać się będzie te uchwały konferencji, co do których zgodni będą sygnatariusze układu rozejmowego”.

„UMOCNIENIA” WYSSANE Z PALCA

Napiętnowanie kłamliwych twierdzeń Amerykanów

PEKIN. — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Haesongu:

Jak wskazują wyniki śledztwa przeprowadzonego przez dwujęzyczną komisję w sprawie umocnień w rejonie Kijung, twierdzenia amerykańskie, jakoby Koreańczycy i Chińczycy budowali umocnienia w strefie zdemilitaryzowanej, okazały się w całej rozciągłości zmyślane.

Decyzja Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej

BUDAPEST. — W 1951 roku obywatel wioski Vincenzo Clotto skazany został przez sąd węgierski na cztery lata więzienia za współudział w akcji szpiegowskiej. Matka Vincenzo Clotto, po woliwając się na swój sędziwy wiek, na ciężką chorobę, jak również na trudną sytuację żony i czworga dzieci Clotto zamieszkałych we Włoszech, zwróciła się do Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej z prośbą o ulaskawienie syna.

Do Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej wniesła również prośbę żony Edgara Sandersa o ulaskawienie męża — obywatela angielskiego, skazanego przez sąd węgierski w lutym 1950 roku za szpiegostwo na 13 lat więzienia. Żona Sandersa powołała się na ciężki stan swego zdrowia i na trudną sytuację rodzinną.

Ogłoszono tu komunikat stwierdzający, że Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej zgodnie z konstytucją postanowiło zwolnić Vincenzo Clotto i Edgara Sandersa od odbycia pozostałej kary więzienia.

Clotto i Sanders zostali wysłani z Węgier.

Jak przebiegał Tydzień Kultury Polskiej w NRD

Wywiad wicemarszałka Sejmu PRL Stanisława Kulczyńskiego po powrocie delegacji polskiej z NRD

WARSZAWA. Ostatnio powróciła do kraju delegacja polska, która wzięła udział w uroczystościach z okazji Tygodnia kultury polskiej, obchodzonego w Niemieckiej Republice Demokratycznej w dniach od 19 do 26 lipca br. Przewodniczącą delegacji — wicemarszałek Sejmu PRL prof. Stanisław Kulczyński omówił wrażenia delegacji polskiej z pobytu w NRD w wywiadzie udzielonym przedstawieliowi PAP.

— Jakim przebiegiem miały obchody „Tygodnia” w NRD? — W okresie „Tygodnia kultury polskiej” — mówi prof. Kulczyński — w całej Niemieckiej Republice Demokratycznej odbyły się liczne akademie i imprezy artystyczne, poświęcone przyjaźni niemiecko-polskiej, mającej na celu dalsze umocnienie więzów braterstwa i solidarności, łączących oba pokój miłujące kraje. W licznych takich obchodach uczestniczyli członkowie delegacji polskiej. Szczególnie im-

ponująca manifestacja na rzecz przyjaźni niemiecko-polskiej odbyła się w mieście Forst nad Nysą. Tysiące mieszkańców tej miejscowości i jej okolicy żywiłoby i serdecznie manifestowały na cześć wieczystej przyjaźni między obu narodami, na cześć granicy na Odrze i Nysie — granicy pokoju.

W związku z „Tygodniem kultury polskiej” w NRD otwarta została też w Berlinie wystawa, obrazująca osiągnięcia Polski i Łódź. W wielu dziennikach i tygodnikach ukazały się ocalałe wystawowe artykuły. Na wystawach kserografii przyłączyliśmy też niestety niejednokrotnie w tym języku polskim lub też tłumaczenia niemieckie polskich klasyków.

Nacześnie mogliśmy się przekonać, jak kłamliwe są rozprzestrzeniane przez imperialistyczną propagandę legendy, głoszące że zająca czerwcowe miały być zrzeczkiem odrukiem niezadowolonych robotników z NRD, tak np. faktem jest, że największe skupisko robotnicze NRD — zagłębie górniczo-przemysłowe Karl Marx Stadt, zachowało w czasie wypadków zważy i jednolitą postawę i nie dało się w żadnym wypadku sprokocować. Podobną sytuację spotkałmiy w Forst, w Stoczku i w wielu innych ośrodkach przemysłowych.

Delegacja polska — stwierdza dalej prof. Kulczyński — w dniach 29 i 30 lipca była obecna na posiedzeniu Izby Ludowej NRD. Członkowie delegacji mieli możliwość obserwować spokój i powagę, z jaką premier Grothe wni analizował przed Izba wypadki czerwcowe, godność z jaką odparł dalsze próby prowokacji, pewność, z jaką rozwijał program dalszego działania, a zarazem jednomyślnie, z jaką Izba uzależniała poparcia zamierzeniom rządów. Wiemy, że ster życia i polityki w NRD spoczywa w rękach wypróbowanych demokratów niemieckich prowadzących politykę pokoju i przyjaźni z ZSRR i z Polską Ludową politykę demokratyzacji Niemiec i pokojowego ich zjednoczenia, politykę przeciwstawiającą się zdecydowanie wszelkiemu awanturnictwu wojennemu i próbom podporządkowania Niemiec agresywnym planom imperialistów, politykę odbudowy i obrony pokoju.

Przekazanie Związkowi Radzieckiemu statku zbudowanego w Danii

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Kopenhagi, że w dniu 16 bm. w stoczni Burmeister Og Wain nastąpiło przekazanie Związkowi Radzieckiemu statku-chłodzi, zbudowanego w Danii na podstawie układu handlowego między Danią a Związkiem Radzieckim.

O godzinie 16.30 opuśczoneo banderę duńską i podniesiono radziecką. Dyrektor stoczni Burmeister Og Wain — Barfod, przedstawiciel personelu inżynieryjno-technicznego i robotników stoczni.

Przemawiając na przyjęciu dyrektor stoczni wyraził nadzieję, że firma jego otrzyma dalsze zamówienia radzieckie. Jeden ze starych robotników podziękował radzieckim organizacjom handlowym za zamówienia, które dały pracę setkom ludzi.

Godnie przywitamy NASZE ŚWIĘTO

(Ciąg dalszy ze str. 1)

gospodarczych. Przygotowując się do dożnych, wypełniając sumiennie swoje obowiązki, każdy chłop pracujący musi pamiętać, że nie wystarczy samemu sprzedać zboże czy mięso, ale trzeba pójść i zapytać sąsiada: A jak ty wykonałeś swoje obowiązki?

Trzeba mu przypomnieć, że partia i rząd Polski Ludowej nieszczędzą środków by podnieść dobrobyt i kulturę wsi, okazywać pomoc gospodarczą pracującym chłopom, pomagać im w ograniczaniu wzrostu kulackiego, że partia i rząd pomagają umacniać sojusz robotniczo-chłopski, który jest podstawą wzrostu dobrobytu na wsi i w mieście. Opublikowana ostatnio uchwała Prezydium Rządu w sprawie ulg podatkowych dla gospodarstw dotkniętych klęskami żywiołowymi — to jeszcze jeden przejaw troski partii i władzy ludowej o pracującą wieś.

Niech więc dni dzielące nas od radośnego święta urodzaju staną się dniami wielkiego, twórczego wysiłku dla umocnienia i rozszerzenia obozu pokoju. Niech każda manifestacyjna dostawa zboża, każdy kilogram sprzedanego państwu mięsa będzie dowodem, że chłop pracujący twórczo stoi na gruncie władzy ludowej, że swoją pracę chce pokrzyżować zbrodnicze kusy imperialistycznych morderców, splamionych krwią Rosenberga i spokojnej ludności Korei.

Na apel Zarządu Wojewódzkiego ZChS powinni stanąć wszyscy chłopcy pracujący naszego województwa, współzawodnicząc o terminowe wykonanie obowiązków wobec państwa.

Za przykładem przodujących gromad Potasie i Brzozowa w powiecie kolneńskim, które już wykonały całoroczny plan sprzedaży zboża poszli chłopcy z Danówka i Koszarówki w powiecie grajewskim, idą coraz to nowe wsie. Na wielkim święcie uro-

Czytelnik polski, całe nasze społeczeństwo z najwyższą uwagą zapoznaje się z tekstem noty radzieckiej do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i USA w kwestii niemieckiej. Nie ma przecież świadomego obywatela Polskiej Ludowej, który nie interesowałby się wszystkim, co dotyczy walki o utrwalenie pokoju i co dotyczy spraw naszego sąsiada na zachód od ustalonej w Poczdamie granicy na Odrze i Nysie. Problem niemiecki jest kluczowym problemem dla pokoju Europy i całego świata.

Nota radziecka stanowi niesłychanie doniosły krok, który toruje drogę pokojowemu rozwiązaniu sprawy Niemiec, wskazując ten kierunek, który prowadzi do powstania państw zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych. Nota radziecka zawiera propozycję podjęcia praktycznych kroków, pozwalających na szybkie rozwiązanie tego zagadnienia w interesie narodów Europy, w tym również narodu niemieckiego.

„Problem niemiecki — mówi towarzyszy G. M. Malenkowa w V Sesji Rady Najwyższej ZSRR — powinien i może być uregulowany.

W tym celu należy wziąć za punkt wyjścia interesy umocnienia bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich, przede wszystkim bezpieczeństwa zachodnich i wschodnich sąsiadów Niemiec, a jednocześnie interesy narodowe Niemców. W tym celu należy wyrzec się polityki wciągania Niemiec do agresywnego bloku wojennego, wyrzec się polityki wkszerzania agresywnych Niemiec militarystycznych”.

A właśnie mocarstwa zachodnie — rządy USA, W. Brytanii i Francji wbrew interesom narodów w Europie postawiły sobie za cel swojej polityki odrodzenie w Niemczech zachodnich pod kierownictwem hitlerowskich generałów sił zbrojnych, które pod starymi hasłami hitlerowskimi, pod hasłami odwetu rea-

O NIEMCY POKOJOWE I DEMOKRATYCZNE

lizowałyby agresywne cele wytyczone przez sztab paktu atlantyckiego, a więc przez imperializm amerykański.

Tym agresywnym poczynaniem przeciwstawiają się zdecydowanie narody Europy, a wśród nich naród niemiecki.

Program podjęcia istotnych kroków, zmierzających do stworzenia Niemiec zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych poprzez podpisanie traktatu pokojowego, wskazany przez notę radziecką, oparty jest na zasadach Poczdamu. O tych podstawowych zasadach Poczdamu powiada nota radziecka, że niezależnie od wszystkich zmian, jakie zaszły w ciągu 8-miu lat od chwili podpisania układu poczdamskiego „wyrażają nadal interesy wszystkich narodów europejskich, nie wyłączając narodu niemieckiego”. Opierając się na tych zasadach rząd radziecki proponuje zwołać pokojową konferencję z udziałem wszystkich zainteresowanych państw dla rozpatrzenia problemu traktatu pokojowego z Niemcami. Konferencja pokojowa mogłaby być — zdaniem rządu radzieckiego — zwołana w ciągu najbliższych sześciu miesięcy.

Poważny krok naprzód na drodze do zjednoczenia Niemiec stanowić będzie utworzenie rządu ogólnoniemieckiego. Rząd ten, reprezentujący Niemcy w prakce nad przygotowywaniem traktatu pokojowego, winien rozwiązać zadania, które nadałyby przyszłemu zjednoczone-

mu państwu niemieckiemu charakter demokratyczny i pokojowy. Rząd ten winien nie dopuścić do wciągnięcia Niemiec do koalicji lub sojuszu wojskowych skierowanych przeciwko jakiemukolwiek państwu, które uczestniczyło swymi siłami zbrojnymi w wojnie przeciwko hitleryzmowi, winien zapewnić nie skrupowaną działalność partiom i organizacjom demokratycznym oraz — co jest ogromnie ważne dla oczyszczenia atmosfery życia politycznego w Niemczech zachodnich — nie dopuścić do istnienia faszystowskich, militarystycznych i innych organizacji odnoszących się wrogo do demokracji i do sprawy zachowania pokoju.

Jako główne zadanie tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego nota radziecka wytycza przygotowanie i przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich i znow tutaj propozycje ZSRR z całym naciskiem wskazują, iż przygotowania te winny zmierzać do zapewnienia prawdziwie demokratycznego charakteru wyborom ogólnoniemieckim. Np. rząd ten winien tak opracować projekt ordynacji wyborczej, by nie dopuścić do nacisku wielkich monopoli na wyborców. Wiadomo zaś, iż właśnie te wielkie monopole subsydiowały hitleryzm, a dziś finansują wszystkie odwetowe i faszystowskie organizacje działające w Niemczech zachodnich.

Państwo niemieckie, zjednoczone na prawdziwie demokratycznych podsta-

wach, stanowić będzie doniosły czynnik utrwalenia pokoju w Europie, zgodnie z interesami wszystkich jej narodów, zgodnie z interesem narodu niemieckiego, który jedynie w warunkach pokojowych ma możliwość odbudowy i rozwoju. Rząd ZSRR proponuje już teraz zgodzenie finansowo-gospodarczych zobowiązań Niemiec powstałych w wyniku wojny oraz obniżenie wysokości wydatków związanych z pobycem wojsk czterech mocarstw na terytorium Niemiec do wysokości 5 proc. dochodów budżetu państwowego NRD i Niemiec zachodnich a w każdym razie do poziomu wydatków okupacyjnych z r. 1949, kiedy na ich wysokość nie wpłynęło jeszcze utworzenie bloku północno-atlantycznego.

Przedstawiony w nocy projekt rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami stwarza warunki dla odprężenia w sytuacji międzynarodowej, wyraża dążenia narodów do zabezpieczenia pokoju w Europie, do zabezpieczenia interesów narodów, w tej liczbie narodu polskiego. Odnosnie granic przyszłego zjednoczonego, demokratycznego państwa niemieckiego nota radziecka stwierdza:

„Terytorium Niemiec określają granice ustalone na mocy uchwał poczdamskiej konferencji wielkich mocarstw”. A właśnie poczdamska konferencja wytyczyła na Odrze i Nysie łużyckiej granicę między Niemcami a Polską.

Konferencja poczdamska ustaliła zasady, na jakich odrodzone państwo niemieckie winno przekształcić się w państwo służące sprawie utrzymania pokoju w Europie państwo nie zaarażające bezpieczeństwu narodów. Dlatego naród polski który nienawidzi wojny i głęboko — jak wszystkie narody świata — umiłował pokój, widzi w radzieckich propozycjach zadośćuczynienie wszystkim swym narodowym interesom i wyraża dla nich gorące poparcie.

Z ŻYCIA PARTII

O kolegalność w pracy partyjnej i zbliżenie się do podstawowych organizacji

Na marginesie plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku

Osiągnięcia nasze są ogromne. Nowe fabryki, drogi, mosty i osiedla mieszkaniowe coraz więcej maszyn i szpitali, książek, szkół, żłobków i przedszkoli czynią życie mas pracujących lepiej, pracę wydajniejszą. Wywołują one w mieście i na wsi ogromne pragnienie zrozumienia przyczyn tych przemian, ich istoty.

Wśród ciągłej i usilnej pracy, w miarę jak są zaspakajane potrzeby ludzi pracy wzrasta ich świadomość polityczna, zaufanie i przywiązanie do partii i władzy ludowej. Wzrasta aktywność robotników i chłopów, którzy w szeregach Frontu Narodowego uczestniczą w budowie socjalistycznej Ojczyzny.

Ogromne przemiany zachodzące w świadomości mas pracujących, ich zaufanie i przywiązanie do partii muszą lepiej dotręgać organizacje partyjne, które powinny rozumieć i doceniać ich znaczenie, kierować rosnącą aktywnością mas w celu dalszej rozbudowy partii, w celu utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego — podstawy naszej władzy, naszych zwycięstw. Przy skoncentrowaniu wysiłków nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej organizacjom partyjnym nie wolno zapomnieć ani na chwilę o tym, że wciąż jeszcze przeważa na wsi gospodarka indywidualna, że jest ona głównym dostawcą żywności i surowców rolniczych i wobec tego, że należy troszczyć się o jej intensyfikację.

Organizacje partyjne muszą też pamiętać i o tym, że bez rozbudowy partii we wszystkich gromadach i zakładach przemysłowych bez zapewnienia należytego i bezpośredniego kierownictwa partyjnego na wsi, w przemyśle, aparacie państwowym i w handlu trudno jest kierować rosnącą aktywnością mas bezpartyjnych dla dalszego umocnienia naszej Ojczyzny, dla budowy socjalizmu w mieście i na wsi.

Aby należyście kierować masami, organizacje partyjne muszą znać ich nastroje, bolączki i radości, muszą zerwać z wąskim praktycyzmem, przyczyną wielu wypaczeń w pracy partyjnej, przyczyną jednostronności w ocenianiu zjawisk.

Znać nastroje mas, to znaczy wiedzieć jak oddziaływały na nie wróg klasowy, który wszelkie wydarzenia na arenie międzyna-

rodowej i w kraju interpretuje po swojemu i wykorzystuje je do siania zamętu i niepokoju.

Dlatego też nie może być takiego wydarzenia na arenie międzynarodowej lub w kraju, którego istoty nie znałaby organizacja partyjna, z którego by nie wyciągnęła praktycznych wniosków dla swej pracy z masami, dla rozbudzenia w nich jeszcze większego przywiązania do partii i rządu.

Odrywanie zadań gospodarczych od polityki przynosiło już nieraz straty, było przyczyną bezradności wielu organizacji partyjnych, które w żaden sposób nie mogły rozumieć skąd wynikały te czy inne trudności, dlaczego rozwija się spekulacja i dlaczego część chłopów zwleka z realizacją swych obowiązków.

Niektóre organizacje partyjne nie dostrzegają tego, nie znając źródeł plotek nie potrafią ich rozbić, nie potrafią też wyculić na nie szeregowych członków partii, którzy niedostatecznie uzbrojeni ideologicznie nie reagują często na wystąpienia wrogów, lub zbyt późno przystępują do ich demaskowania.

Podstawowe organizacje partyjne najważniejszymi ogniwami pracy partyjnej na wsi i w mieście

O pomyślnym wykonaniu zadań gospodarczych w gromadzie, o świadomości jej mieszkańców decyduje postawa podstawowej organizacji partyjnej, decyduje postawa jej członków.

Od tego bowiem, jak są przygotowani politycznie członkowie partii, jak potrafią wyjaśniać swym sąsiadom uchwały rządu i partii, sytuację wewnętrzną kraju i sytuację międzynarodową, od tego jak potrafią wiazać te zagadnienia z życiem gromady, z jej dążeniami ku lepszemu, ku postępowi, ku spółdzielczości produkcyjnej, od tego wreszcie jak zachowują się sami zależy powodzenie pracy partyjnej w gromadzie, zależy czy gromada ta realizuje swe obowiązki wynikające z sojuszu robotniczo-chłopskiego, czy też zwlekając z ich wykonaniem osłabia ten sojusz, idzie na rękę wroga klasowego — kulakstwa.

Podobnie rzecz ma się w przemyśle, PGR i w innych dziedzinach gospodarki narodowej. Gdzie podstawowe organizacje partyjne nie spełniają roli politycznych kierowników swych zakładów pracy, tam jest niski poziom świadomości załogi, tam hamowany jest postęp techniczny, panuje kumoterstwo i biurokracja. W rezultacie plany produkcyjne nie są wykonywane, a organizacje partyjne zajmują często bierne stanowisko wobec tego zjawiska. Właśnie zły styl pracy podstawowej organizacji partyjnej w WZPW, która nie zwróciła uwagi na fakt odwracania się dyrektora od organizacji partyjnej i załogi i nie próbowała ustawić go w pracy jest przyczyną słabości administracji i stalego niewykonania planów produkcyjnych.

Zły styl pracy podstawowej organizacji partyjnej w zakładach Sierżana, która nie prowadziła zdecydowanej walki z brakeróbstwem, przyniósł gospodarce na rodowej straty w wysokości miliona złotych.

Tam jednak, gdzie podstawowe organizacje partyjne usprawniają swój styl pracy, gdzie towarzysze nie odrywają od zadań gospodarczych pracy masowo-politycznej, gdzie praca podstawowych organizacji partyjnych opiera się na kolegalnie opracowanych planach, a główny jej wysiłek skierowany jest na wychowanie członków partii, na ideologiczne ich uzbrojenie, aby lepiej mogli oni oddziaływać na bezpartyjnych, gdzie wysłuchuje się sprawozdań kierownictwa za kłódw i czuwa się nad realizacją zadań gospodarczych, gdzie zebrania partyjne stały się szkołą dla członków partii, tam podstawowe organizacje partyjne są prawdziwymi kierownikami politycznymi swych zakładów pracy, tam towarzysze pilnie czytają prasę i literaturę polityczną po-

trafią rozjaśnić wszystkie wątpliwości nurtujące bezpartyjnych.

Tak jest właśnie w zespole PGR Elk-Rolny. Sekretarz KZ tow. Sawicki mówił na plenum o oddziałowej organizacji partyjnej z gospodarstwa Skałiste, która po usprawnieniu swej pracy wydzignęła gospodarstwo z ostatniego na pierwsze miejsce w zespole.

To właśnie uaktywnienie oddziałowych organizacji partyjnych, które zmobilizowały członków rodzin pracowników do pracy w polu, przestrzeganie zasady kolegalności, wzmocnienie pracy masowo politycznej sprawiły, że PGR Elk-Rolny kampanie żniwną zakończył w ciągu 8 dni.

Ożywienie podstawowych organizacji partyjnych na wsi i w mieście nabiera więc ogromnego znaczenia w walce o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o pogłębienie świadomości mas pracujących, o przyspieszenie wykonania planów gospodarczych w mieście i na wsi.

— Właśnie zaniedbanie pracy z podstawowymi organizacjami partyjnymi w pow. łomżyńskim w roku ubiegłym — mówił sekretarz KP w Łomży tow. Trusiewicz — utrudnia nam teraz pracę. W tym roku KP w Łomży zrozumiał swój błąd i skoncentrował wysiłek nad ożywieniem podstawowych organizacji partyjnych, bo tylko w oparciu o nie można osiągnąć trwałe sukcesy na wsi.

Zasadę tę należy sobie przypomnieć już wiele komitetów powiatowych, które obecnie zrywają z dotychczasowym stylem kierowania z za biurka i przychodzą pod stawom organizacjom partyjnym z konkretną pomocą. Instuktorzy KP i aktywniejsi pracownicy pomagają sekretarzom podstawowych organizacji partyjnych w organizacyjnym i politycznym ustawieniu do pracy wszystkich członków pracy. KP w Bielsku Podlaskim — jak mówił sekretarz KP tow. Kudraszow — dąży do tego aby zebrania partyjne stały się prawdziwą szkołą dla członków partii. W tym celu na zebraniach partyjnych wygłasza nie są referaty, które coraz częściej wiążą sytuację międzynarodową ze sprawami gromady, co raz więcej podstawowych organizacji partyjnych na wsi opiera swą działalność na planach pracy, a szeregowi członkowie partii coraz częściej sięgają do pracy partyjnej i do literatury.

Aby jednak pomoc podstawowym organizacjom partyjnym ze strony Instancji nadrzędnych okazała się naprawdę skuteczną KP muszą więcej uwagi poświęcić KG, instruować je, zapewnić im odpowiednią kadre kierowniczą, zapewnić im stałą i systematyczną pomoc ze strony członków egzekutywu KP i instruktorów etatowych i nieetatowych.

W wielu wypadkach bowiem KG nie potrafią jeszcze należycie ocenić zjawisk występujących w gminie, kierować przyzwoicie GRN, transmisjami partii do mas, ustawić do pracy podstawowe organizacje partyjne, pracować nad rozbudową partii, nie potrafią kierować rosnącą aktywnością i zaufaniem szerokich mas pracujących chłopstwa do partii celem pogłębienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Chaotyczną pracę wielu KG, opartą nie na kolegalności, a na jednoosobowym kierownictwie sekretarza KG nie może w tym wypadku przysporzyć większych korzyści.

Stąd właśnie występuje u nas zjawisko „białych plam” i pozostawienie znacznej części gromad bez bezpośredniego kierownictwa partyjnego. Wykorzystuje to kulak, podważając spójnie miasta ze wsią, przez sabotowanie obowiązkowych dostaw i przeciwstawianie się budownictwu spółdzielczości produkcyjnej przez wychwytywanie jeszcze tu i ówdzie towarów przemysłowych przeznaczonych przede wszystkim dla małych i średniorolnych chłopów.

Dlatego też plenum KW zwróciło szczególną uwagę na konieczność poprawienia stylu pracy naszych KP z komitetami gminnymi, na konieczność ożywienia ich większą o-

Bowiem wzmocnienie KG, to wzmocnienie podstawowych organizacji partyjnych, to poszerzenie frontu pracy partyjnej na wsi.

O powodzeniu pracy partyjnej decyduje jej kolegalność

Frontu tego nie uda się jednak poszerzyć bez usprawnienia pracy w samych komitetach powiatowych, gdzie wciąż jeszcze obok aktywności, spłykania zagadnień występuje brak kolegalności w pracach egzekutywu i całych KP.

Sekretarz KP w Bielsku Podlaskim tow. Kudraszow mówiąc na plenum o pracy swego KP wskazał, że największym jego błędem był właśnie brak kolegalności w pracy egzekutywu, spłykanie zagadnień, pomijanie w pracy dotychczas Instancji partyjnych, a w szczególności KG i podstawowych organizacji partyjnych.

Na przykład przy ocenie pracy gminnych spółdzielni egzekutywa KP wzięła pod uwagę wszystkie czynniki gospodarce, pominęła jednak rolę podstawowych organizacji partyjnych jako kierownika politycznego tych placówek.

Po VIII Plenum KC towarzysze z KP w Bielsku Podlaskim doszli do wniosku, że egzekutywa KP za mało była związana z masami członków partii, z pod (Ciąg dalszy na str. 4)

KULACY NIE ZNALEZLI POPARCIA W GROMADZIE

Potoki dostarczyły zboże

Wesoło turkocą wozy jadące szosą do Zabłudowa. Wiatr od pół naplna kołyszący się transparent z napisem „Mieszkańcy wsi Potoki pierwszą w gm. Zabłudów dostarczają chleb Ojczyźnie”.

Skocznie grała harmonia, gdy przed punkt skupu zajechały wozy wiozące ziarno. Dorodny plon urodzaju. Oczywiście nie zabraknie chleba.

Ma gromada Potoki podwójny powód do dumy. Dostarczyła 90 procent planu rocznego. To jeden, słuszny i uzasadniony powód. A drugi to, że biedniacy i średniacy nie usłuchali kulackich podszeptów. Na nic się zdały podszepty Konstantego Fiałkowskiego, co to namawiał żeby nie brać udziału w zbiorowej dostawie. Gromada nie poszła za tymi, którzy odmówili udziału w zbiorowej dostawie, za takim jak Józef Konończuk i Konrad Mińko.

Trafili do serca chłopów słowa sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Konstantego Bekisza, który zmobilizował do zbiorowej dostawy 16 gospodarzy. Był wśród nich tacy, którzy z nadwyżką wykonali plan roczny. Józef Wołoszewicz miał dostarczyć 565 kg, a przywiózł

600 kg. W ponad 100 procent wykonał plan Józef Kawczuk. Całkowicie wykonał swe obowiązki Kazimierz Bekisz Zdzisław Konończuk.

Lecz wykonanie planu w 90 proc. to nie wszystko. S jeszcze w gromadzie Potoki gospodarze, którzy nie wykonali swych obowiązków. Dlatego też gromada nie wykonała planu rocznego w 100 procentach.

Tow. Konstanty Bekisz zobowiązał się zmobilizować gromadę, by w następną niedzielę wykonała w drodze manifestacyjnej dostawę roczny plan. I gromada, która na pewno chce być pierwszą w powiecie może i powinna zmusić Fiałkowskich i Miraków do wykonania swych obowiązków.

Niech w przyszłą niedzielę nad wozami z ziarnem, chlebem dla Ojczyzny zalopoczą się transparenty z napisem: „Gromada Potoki pierwszą w gm. Zabłudów wykonała roczny plan dostawy zboża w 100 proc.”

W mocy gromady, w mocy biedniaków i średniaków, jest zmusić kulaków — by i oni wykonali plan roczny. (h)

Ludzie na nowej ziemi

Począg stopniowo zwalniał bieg zbliżając się do stacji. Teofil Budnicki wyglądał z wagonu. Jego myśli biegały daleko... Jak będzie na nowej ziemi... Jak mu pójdzie gospodarstwo w powiecie elkkim?

Rozmyślania przerwał głosny okrzyk konduktora: JUCHY... wyyysia dać!

Koniec podróży. Trzeba wysłać. Skromny dobytek wioził ze sobą Budnicki. 2 chude krówki, cielaka, trochę mebli i sprzętu gospodarskiego — to wszystko z czym jechał na osiedlenie. Bez żalu wyjeżdżał z powiatu grodzkiego w województwie warszawskim. Cieńko mu się tam gospodarzyło na dziesięć wronych 5 ha. Trzy razy przyjeżdżał oglądać domki i zabudowania czekające na osadników, aż przypadł mu do serca domeczek z małym ogródkiem stojący na uboczu od Starych Juch. Przełamałszy opór żony, przerażonej perspektywą dalekiej podróży wraz z dobytkiem, ruszył w drogę. Bezpłatny przejazd, pomoc kolejarzy, użytkowana pomoc w postaci pożyczki 1.500 zł na pierwsze porzeby oraz 5.500 zł na zagospodarowanie i zakup niezbędnego w gospodarstwie kontar — nastrojały optymistycznie.

— To wy Budnicki? Osiedlenie...? zaczęli go jakis młodzien w kombinzone. My tu z gminy, z traktorem znaczy... No chłopaki pomocy nowemu sąsiadowi...

Cały dobytek, niedużo tego było — załadowano na przyczepy i pojechali. Domek czekał na nich. Odremontowany, ze świecącymi szybami w oknach, ogródkiem z boku.

— Może nawet tu i ładniej — szeptała żona, jakos śmielej patrząc teraz na świat.

Na drugi dzień trzeba było włączyć się do roboty. Ziemia nie mogła czekać. Przyszła z pomocą gmina spółdzielni dając ziarno na zastaw, w pustej dotąd stajni zjawili się nowi konie.

Trzeba było zboże ozime za sieć, pastwiska przejechać jak tam z sianem dla bydła będzie.

Tak było na jesieni ub. roku. Dziś Budnicki to do brze zagospodarowany gospodarz. Zadowolony jest z ziemi, której ma 11,5 ha, do-

chowa się już trzech krów i 2 cielaków. W chlewie jest maciora z prosiętami.

To już z nowego przychodzą, wiecie, już sam sprzedałem państwu 120 kg prosiątka, choć na trzy lata jestem zwolniony od powinności — chwalił się Budnicki.

W tym roku sprzedał też gminnej spółdzielni 900 ltr. mleka.

„Ja wiem, że państwo dało mi bardzo wiele, że na najbardziej trudnym początku wcale biedy żadnej nie zaznałem dlatego i sam ile mogę to państwu daję. Moja żona jedzie na bezpłatne wczasy — czy kto przed wojną siał zał o czymś takim? Ziemia tu daje piękny plon i warto tu przyjeżdżać. Sam głupstwo zrobiłem, że już w 1948 r. nie przyjechałem. Człowiek bał się plotki: Wy rzucić cię z tej ziemi junkrzy — mawiali bogaci chłopci z mojej wsi. Ale co tam. Ci co tak mówią to najgorli. My tych ziem już nigdy nie oddamy, bo to nasze i nasza od nich praca. Prawda, że to jeszcze u mnie początki, lecz przyjeżdżać za rok — to zobaczycie, że moje gospodarstwo to pierwsze w gminie będzie.”

Jeszcze u nas może się kilku osiedlić. A warto. Ja bym już też ziemi na żadną nie zażądał.

Nie ma jeszcze roku jak osiedlił się Budnicki. Państwo przyszło mu z pomocą. Niegdyś sam bał się osiedlenia na Ziemiach Odzyskanych dziś zachęca do tego innych. I to jest już najlepszym dowodem, najlepszym argumentem, że osadnikom na Ziemiach Odzyskanych żyje się lepiej i dostatniej.

Takich jak Budnicki jest wielu... Mieszkańcy gromady Boćki w powiecie bielskim, pamiętają zapewne swego sąsiada, który w ub. roku osiedlił się w powiecie elkkim. Całym majątkiem Radziszeńskiego była kiedyś stara chałupa, koń i krowa, 3,5 ha marniej ziemi. Nie czekał więc, nie namyślał się długo.

Od tego czasu minął rok. W gromadzie Gryzy mieszka Wincenty Radziszewski. Ładny murowany domek, porządnie zabudowania, ponad 7 ha ziemi, dwa konie, trzy krowy, 3 świnie — oto widomy dowód, jak powodzi się osad-

nikom na Ziemiach Odzyskanych, jak dzięki pomocy opece państwa ludowego żyje im się lepiej i dostatniej. A Radziszewski tak sam mówi: „Ziemi u nas starczy dla każdego, są jeszcze domki i zabudowania — czekają ce na osadników. Ta ziemia daje piękny plon. I warto nią pracować. Każdemu, kto chce się osiedlić państwo tak jak i mnie przyjdzie z pomocą”.

Można osiedlić się nie tylko w gospodarstwie indywidualnym. Państwo Gospodarstwa Rolne czekają na nowych pracowników. Otaczaj ich opieką.

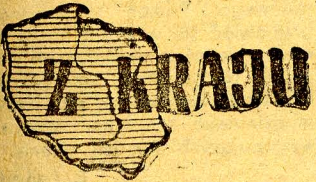
Weźmy dla przykładu Teodusa Worgala z PGR Skałiste w pow. elkkim. Osiedlił się we wrześniu ub. roku. Początkowo pracował jako robotnik, później w drodze awansu społecznego przeszedł na magazyniera. Kłopotowno doceniając dalsze jego prace mianowało go w marcu kierownikiem gospodarstwa. I Worgala pracuje z chęcią. Wie, że jego prac ma zapewnić chleb ludzkości. Pod jego kierownictwem gospodarstwo wlokące się dotąd na szarym końcu poważnie wzrosło i obecnie zajmuje jedno z pierwszych miejsc w zespole.

Sam Worgala zadowolony jest ze swej pracy. „Mieszkanie mam, zarabiam dobrze — mówi — państwo dało mi pożyczkę 4.400 zł na kupno krowy i świń. Coż mi więcej trzeba? Ludzi... Chcemy jak największej, znajdują u nas zarobek do 800 zł i więcej zależe nie od kwalifikacji, mieszkania, pożyczek...”

* * *

Niejednym chłop w województwie białostockim chce osiedlić się na Ziemiach Odzyskanych, lecz ból się trudności. Niech więc posłuchacie mową tacy jak Stanisław Szczurek ze spółdzielni produkcyjnej Mrozy w powiecie elkkim, Teodor Stefański z gromady Trzcianne, który osiedlił się w Płowcach gm. Jucha (pow. elkki), Teodor Ślapiński z kolneńskiego, który jest członkiem spółdzielni produkcyjnej Górne w pow. goldapskim i wielu, wielu innych. Wszyscy oni czekają na swych dawnych sąsiadów.

— Przyjeżdżajcie, dobrze nam tu jest na nowej ziemi. Czekamy na was. B. Hryniewiecki



NOWE INWESTYCJE WODOCIĄGOWE I KANALIZACYJNE W WARSZAWIE

WARSZAWA. Jedną z najważniejszych tegorocznych inwestycji Miejskiego Przedsiębiorstwa Roboty Wodociągowej i Kanalizacyjnych jest budowa wielkiej stacji przepompowywania ścieków na Stuzewcu, która obsługiwać będzie całą północną dzielnicę przemysłową. Obecnie zakończono tu wiercenia badawcze gruntu. Trwają jeszcze prace nad zbadaniem i dokładnym określeniem wód gruntowych. Zakończenie robót przy budowie stacji planuje się na koniec bież. roku.

ROZWIJA SIĘ WSPÓŁZAWODNICTWO POD HASŁEM „MÓJ PAROWÓZ ŚWIADCZY O MNIE”

SZCZECIN. Inicjatywą kolejarzy wzięta Kraków — Piaszów, współzawodniczących pod hasłem „Mój parowóz świadczy o mnie”, została podchwyczona również przez kolejarzy Dyrekcji Szczecińskiej. Na 14 parowozach szczecińskich widnieją już tabliczki z napisem „Mój parowóz świadczy o mnie”. Drużyny parowozowe ze Szczecina, Głównego i Szczecina-Portu współzawodniczą o najdłuższy przebieg parowozu bez naprawy średnich, o najwyższą oszczędność węgla i najmniejszą częstotliwość piukania kotła.

Pierwszą w Szczecińskiej Dyrekcji przystąpiła do współzawodnictwa załoga parowozu „TP 4-22” w składzie: maszyniści Kazimierz Tomczak i Stanisław Abramowicz oraz ich pomocnicy Mieczysław Zawistowicz i Edward Goraczka z parowozowni Szczecina-Port. Nowa forma współzawodnictwa objęła już wszystkie parowozownie Pomorza Zachodniego.

PRZODUJE POM W ELKU
Wykonano już 1200 ha orte pod oziminy
Prawie we wszystkich powiatach woj. białostockiego od kilku dni trwają już orki jesienne.

Pierwsze do orte przystąpiły Państwowe Gospodarstwa Rolne. I tak np. w zespole PGR Bobra Wielka wykonano już prawie 50 proc. orte pod oziminy.

Od kilku dni na polach spółdzielczych pracują traktory POM-ów, które wykonały ponad 1200 ha orte słewnych. Jak dotychczas w orkach przoduje POM w Elku, który zaorał już około 400 ha ziemi pod oziminy.

Najgorzej pracują POM w Kleszczelach, Buchwałowie i Stawiskach, gdzie dotychczas nie dokonano ani 1 ha orte i nie zakończono podorywek. (mb)

Wykorzystać możliwości Suwalszczyzny dla rozwoju turystyki i wczasów

Suwalszczyzna przeżyła w roku bieżącym „inwazję” wycieczek turystycznych, przybyłych ze wszystkich prawie ziem polskich: z dalekiego Wrocławia, (grupa studentów), z rzeszowskiego, z Pruszkowa pod Warszawą, z Warszawy, Płocka, z całej Białostoczczyzny (liczne obozy wędrownie).

Niezależnie od turystyki, ekol. naukowe z Warszawy i Krakowa (zapowiedziane są także z Wrocławia) przeprowadzała na terenie Suwalszczyzny badania w zakresie dziejów kultury materialnej i etnografii, socjologii i ekonomiki.

Suwalszczyzna z roku na rok staje się głośniejsza i coraz bardziej „wzięta” turystycznie. Obydwa schroniska turystyczne nad Wigrami wypełnione są daleko ponad swoje możliwości i to samo jest z otocznymi wsiami leśnymi: Leszczewkiem, Cimochowizną, Bryzgiem.

Suwalszczyzna coraz więcej „bierze”. Ale mimo tego ożywienia turystycznego można Suwalszczyznę uważać za „ziemię niedokrytą”. Bo to wszystko co stanowi dotychczas atrakcję turystyczną Suwalszczyzny, to tylko jeden z jej fragmentów: Wigry. A przecież bogactwa krajobrazu naszego terenu nie zamkają się w fragmentach wiatraków. Zapewne majestat Wigier imponuje i porusza każdego tu-

ryście, ale tych przeżyć turystycznych czeka tu na turystę więcej.

Prowadziłem w lipcu szereg wycieczek mało znanymi szlakami turystycznymi. Efektem każdej wycieczki był prawdziwy zachwyt a zarazem zdumienie, że w Suwalszczyźnie jest jeszcze tyle nieznanymi cudów krajoobrazowych. Te „cuda” trzeba dopiero odkrywać i ukazywać.

Miejsceowe czynniki muszą się liczyć z faktem, że napływ turystów i wczasowiczów na Suwalszczyznę będzie coraz silniej narastał i ruchowi temu trzeba jakos „wyjść na spotkanie”, tj. trzeba poczynić jakieś realnie za planowane przygotowania na przyjęcie „gości”.

Przyroda tak hojnie uposażyła Suwalszczyznę w warunki fizjograficzne do odnowienia sił fizycznych i psychicznych człowieka pracy, że niedocenienie tych warunków byłoby krzywdzącym niedbalstwem.

Bo pomysłowy trochę przez analogię: spróbujmy w myśl przeniesienia jedno choćby z tych przełecznych jezior Suwalszczyzny (jakieś Bolesty czy Garbaś, Perty czy Gremzdy, Holny czy Okmłn Wielki) — spróbujmy je przeniesić na przedpole któregoś z miast środkowej Polski — gdzieś pod Piotrków, Kielec czy Tarnów... Jezioro to nadał-

by temu miastu ogromną sławę. Otoczony zostałoby wieńcem pięknych pensjonatów, schronisk, pięknych parków i autostrad, przystani żeglarskich...

Tymczasem... dziesiątki jezior suwalskich, a wśród nich tak duże jak oba Szlemnity, Rozpuđa Filipowska, Hańcza czy Gaładź drzemają sobie snem jakimś odwiecznym i tylko czasem, b. rzadko, jakiś znudzony wędkarz poruszy jego spokojną, dziewiczą toń. Czemu te „dziewiczość” jezior suwalskich wytłumaczył? Utało się, nie aktualne już przecież przekonanie, że te cuda krajoobrazowe są komunikacyjnie niedostępne. Tak istotnie było przed laty, gdy nie było jeszcze szosy Suwałki — Rutka Tartak, ani nikomu nie śniło się o komunikacji „pekaśowej” do Filipowa czy Gib. Dawniejsze przewodniki po Suwalszczyźnie pisały, że do Filipowa można się dostać tylko furmanką. Dziś szosami w tych kierunkach mkną piękne wozy „pekaśowe” i dożyć można bez trudu do wszystkich pięknych zakątków Suwalszczyzny. Dokonany został pierwszy warunkowy krok w kierunku rozwoju turystyki na Suwalszczyźnie. Teraz kolej na kroki dalsze: trzeba przygotować Suwalszczyznę na przyjęcie w przyszłości wielkiej masy turystów i jeszcze więcej wczasowiczów.

W jakim kierunku winny iść te przygotowania? W 2 zasadniczych kierunkach. 1) To budowa nowych schronisk i domów turystycznych, 2) przygotowanie szeregu wsi leśnych na przyjęcie wielokrotnie większej liczby „gości”.

Domki i schroniska turystyczne mogłyby naprzykład stanąć w następujących miejscowościach: na wspaniałej wyspie Ostrow, skąd rozciąga się nieopisany widok na całe Wigry, na wysokich brzegach Cimochowizny lub Wysokim Węgle, nad Jeziorem Hańcza, u jego krańca północnego, nad jeziorem Pomorzyno koło Gib, a przede wszystkim gdzieś w rejonie Smolnik, skąd rozciąga się niezapomniany widok na „ar chipelag” 13 jezior Hleszeze, wielkich (Jaczne, Perty, Kamedyły, Szurpiły, Okragie, Przechodnie, Gulbin i in.).

Realizację Domów Turystycznych i schronisk mógłby wziąć na siebie Zakład Urządzeń Turystycznych wspólnie z Funduszem Wczasowym.

Piękno Suwalszczyzny cierpliwie czeka...

Antoni Pała



W związku z zbliżającą się kampanią siewów jesiennych chłopcy indywidualni oraz członkowie Rolniczych Zespołów Spółdzielczych zaopatrują się w nawozy sztuczne. Na zdjęciu Członek przodującej spółdzielni produkcyjnej na terenie woj. krakowskiego im. „Manifestu Lipcowego” w Libertowie (pow. krakowski) kwituje pobraną z magazynu nawóz sztuczny. CAF — fot. Mottl

Nauczycielstwo łomżyńskie przygotowuje się do konferencji sierpniowej

Nauczycielstwo powiatu łomżyńskiego już od kilku tygodni żyje pod hasłem intensywnych przygotowań do tegorocznej konferencji sierpniowej.

Pracownicy Wydziału Oświaty nastawiali nauczycielstwo na problematykę tegorocznej konferencji w czasie odbywanych wizytacji. Zapowiedziano do notowania sporządzenia, dotyczących zarówno sukcesów jak i napotykanym trudności w realizacji programów nauczania i wychowania. Praca ta dała wyniki pozytywne.

Pod koniec roku szkolnego (w drugiej połowie czerwca) odbyła się narada kierowników poszczególnych sekcji. Zapoznali się oni z zasadniczym problemem konferencji sierpniowych, z kształtowaniem naukowego poglądu na świat i wychowaniem młodzieży pokolenia w duchu moralności socjalistycznej. W konferencji tej wzięli również czynny udział aktywiści z miasta i terenu.

Kierownicy sekcji i aktywiści pojechali do swych placówek aby przekazać kolegom materiał do przygotowania się do udziału w dyskusji na naradzie sierpniowej.

W wyniku tej akcji przygotowawczej poszczególne szkoły nadysłały już od początku wakacji ekspozyty, które zobrazują naukowo i wychowawczy dorobek szkół w ubiegłym roku szkolnym.

Wśród nadesłanych ekspozycji zwracała uwagę pomoce naukowe sporządzone przez nauczycieli przy pomocy uczniów klas starszych. Pomysłowo pomoce do fizyki, geografii i innych przedmiotów mówią, że nauczycielstwo powiatu łomżyńskiego na właściwe tory skierowuje zainteresowania młodzieży.

W dniu 31 lipca br. odbyła się konferencja aktywności nauczycielskiej z całego powiatu. W konferencji wzięło udział 40 osób. Kierownik Wydziału Oświaty, zapoznał zebranych z wytycznymi Ministerstwa Oświaty, przekaza-

łom kierownikom wydziałów na odprowadzanie w Otwocku zwracając uwagę zebrany na zasadniczy problem konferencji sierpniowej, kształtowanie naukowego światopoglądu i wychowanie w duchu moralności socjalistycznej. W otwartej dyskusji na temat poruszonych zagadnień dominowała troska o jak najprawidłowe zorganizowanie konferencji.

Obecny na konferencji kierownik Oddziału KN gorąco apelował do zebranych, aby zbliżając się wielka narada wytworzyła powiatu zmotywowano i do dalszej ofiarnej pracy. Mocno akcentował konieczność przygotowania nauczycielstwa w terenie do zabrania głosu, do śmiałej krytyki i samokrytyki, do dzielności i uczestnictwa w konferencji swymi sukcesami, do ujawniania dotychczasowych błędów i niedociągnięć.

Obecnie trwają narady poszczególnych sekcji przedmiotowych i organizacyjnych. (u-1)

Z ŻYCIA PARTII

O kolegialność w pracy partyjnej i zbliżenie się do podstawowych organizacji

(Ciąg dalszy ze str. 3)

stawowymi organizacjami partyjnymi i komitetami gminnymi. Członkowie egzekutywy rzadko wyjeżdżali w teren do dolowych organizacji partyjnych skąd przecież mogliby zebrać dużo materiału na podstawie, którego wniesliby swój twórczy wkład w obrady egzekutywy.

Stąd właśnie na posiedzeniach egzekutywy często oceniano zjawiska powierzchownie, a wnioski z nich wyciągane nie były pełne. Stąd część towarzyszy pracujących w różnych resortach nie brała aktywnego udziału w obradach egzekutywy.

Ścisłsze zespolenie się członków egzekutywy KP z terenem pozwoliło już teraz towarzyszom poznać wiele problemów i obecnie dyskusja na posiedzeniach egzekutywy jest bardziej twórcza i oparta na głębszej znajomości problemów.

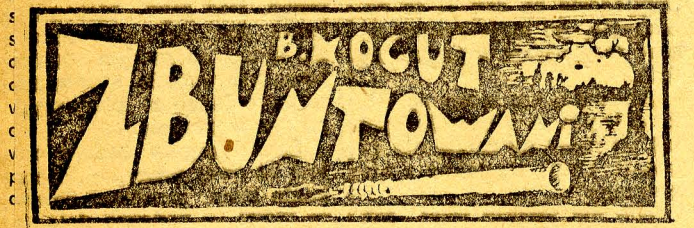
Rzecz jasna, że to ulepszenie metod pracy nie wyczerpuje zagadnienia kolegialności w pracy partyjnej, że w tej dziedzinie jest jeszcze wiele do zrobienia.

Chodzi tu również o usprawnienie pracy całych KP, o statutowe zwoływanie plenarnych posiedzeń, o głębszą analizę terenu w oparciu o ocenę wydarzeń na arenie międzynarodowej i w kraju z uwzględnieniem ich oddziaływania na ludność powiatu,

czy gminy, chodzi wreszcie o zainteresowanie tymi sprawami i obarczenie zadaniami wszystkich członków Komitetu Powiatowego, aby i oni wnosili wkład w sprawę kierowania życiem swego terenu.

Kolegialność w pracy powinna przejawiać się również w konkretnych działaniach partyjnych, w konkretnym rozstrzygnięciu problemów, z którymi się ona stykają, w wychowywaniu i zainteresowaniu tymi problemami pracowników aparatu partyjnego i aktywnym w funkcjonalnym mem i szczelnej ogarnięciu szerzej obszaru pracy partyjnej, co jest zadaniem, które należy przedstawić przed partią. Usprawnienie pracy partyjnej, a przede wszystkim kierownictwa partyjnego powinno rozwijać się w kierunku pomocy dolowym organizacjom partyjnym w umocnieniu ich roli, ich znaczenia w terenie, w kierunku maksymalnego wykorzystania transmisji partii do mas, jakimi są: związki zawodowe, ZMP, ZSCH i komitety Frontu Narodowego. Pomoc ta powinna przejawiać się w stałej trosce o nauczenie naszych dolowych instancji partyjnych, a szczególnie KG sztuki kierowania, sztuki samodzielnego oceniania zjawisk występujących na ich terenie.

E. Pajkert



W ciszy nocnej wóz klekotał głośnie i ten klekot niósł się daleko po polach. Bogusz czuł się szczęśliwy, że oto jedzie koniem — tym jednym jedynym, nie parą, to bolalo — ale jedzie wozem w drabinach, z batem i lejcami w ręku, gospodarz na gospodarz i takim miejscu, a nie tam w ziemi, jak na wojnie. Tylko ciężąca w kieszeni rewolwer nie bardzo do tego gospodarskiego ekwipunku pasował i psuł ten chwilowy powrót do swojego życia.

Było dobrze po północy kiedy przywieźli to żyto. Zajęchali je nim na klepisko, ale już nie składali do sęsiaka. Michał zjadł to spóźnioną wieczerzę i za wcześnie śniadanie. Stefka nie jadła, nie chciało się jej jeść. Siedzieli po ciemku, żeby nie budzić dzieci. Potem Bogusz wytrzeptał resztę poszatowanego przykrywki na bibułkę i zapalił.

— Zostanę Stefku — rzekł cicho. — Nad ranem pójdę. Oni też nie przyjdą.

Czuł, że to nieostrożność, że nie powinien chyba ryzykować, ale tak mu tu było dobrze. Wyjął z kieszeni rewolwer, wsunął pod poduszkę.

— Co ci to? — zdrygnęła się Stefka i uniesioną suknię, którą zdejmowała przez głowę, opuściła z powrotem.

— Cicho Stefku, to pukawka — i obejrzał się trwożliwie czy dzieci śpią.

Stefka rozbielała się w milczeniu. Nie pytała więcej. Rozumiała.

Odsunęła zawiniątko z Urszulką pod ścianę i położyła się; obok niej Michał, cichutko, że ani słowa nie zaszeleściła. Zaraz objął ją ramieniem przez pierś. Tracił tamto uderzone ramię. Syknęła.

— Co ci to? — spytał.

— Boli mnie tam. Bili mnie. Bili mnie ten Ostrowy.

Nic nie powiedział, tylko ręka opadła mu bezwładnie, jak by stracił siły. Ciężka Stefka na pierś.

Jasno, aż do bólu stanęła przed oczyma Michała rzeczywistość. Dziś, jutro, pojutrze... Nie tu powinien być; tam, z tamymi, pilnować wszystkiego. Bliżej się, bliżej się, zapłacić skurczybykom.

— Spisz? — szepnęła Stefka.

— Nie, Stefku.

Przytulił ją czule, miękko. Ciepła jej cielec obudziło w nim pragnienie. Przywarł do niej całym ciałem.

— Wiesz Michaś, boli mnie jeszcze trochę.

— To zbito?

— Nie. Tam wiesz w brzuchu. Po żadnym dziecku nie było tak długo.

Jutrzeka już patrzyła znowu, kiedy Bogusz wychodził zamykając za sobą cicho drzwi sieni. Wtedy zza ściany przyboka wyłoniła się ciemna postać, Bogusz odruchowo sięgnął do kieszeni i rewolwerem.

— Gospodarzu — rozpoznał głos Wojtka i zaraz poznał jego samego.

— Ty co tu?

— Wiedziałem, żeście w domu. Uważałem.

Bogusz milczał, patrzył na drobną twarz chłopaka.

— I to wam chce powiedzieć gospodarzu, że wieczerz Wąsik ojca wypytywał gdzie wy się wszyscy kryciecie. On tak u Mikulskiego stała... to chyba nie bardzo dobrze. A na wieczerz kaszę ze słoniną mieli. To Mikulski taki hojny się zrobił — dodał ostatni argument.

— Dobrze żeś mi powiedział Wojtuś. A tyś sam to wszystko wykombinował?

— No, sam. I tata też mówił.

Z ciężkim sercem szedł Bogusz ku lasowi. Jedyną młot pociechę w tym, że w Wojtku znalazł dobrego łącznika i wywiadowcę na służbie.

ROZDZIAŁ XVI.

Trzy dni Kazia leżała jak nieżywa. W jednej izbie Bochenków nie było miejsca za dużo, ale Stanisław gościnnie swoje łóżko ustąpił i na strych, na siano spać chodził. W dzień Kazia leżała sama, tylko Helka podchodziła do niej co raz — „nie podać ci

czego Kaziu” — pytała i wyganiała dzieci z izby. Albo Stanisław dyskretnie się nad łóżkiem pochylał, ale wtedy Kazia zamykała oczy, żeby jego błyszczącej od codziennego gotenia twarzy nie widzieć.

Wieczorem rusz się w izbę robił; Piotr i Paweł prawie na głos klepali swoje pacierze, dzieci kręciły się i porykiwały, Franek klepał dymem z dobrego tytoniu Stanisława i wiecznie coś miał do gadania. Wtedy Kazie czuła się tak obco, że tylko płakać i płakać.

Nie jadła prawie nic, nie chciało się jej nigdy jeść, a kiedy Helka ją namawiała i zmuszała, nieznośnie przelknąć nie mogła. Zmierzniała tak, że trudno by ją poznać. Twarz jej się wydłużyła, ciemne po cygańsku policzki stały się jak ziemia szara, oczy wpały głęboko pod brwi i zrobiły się jeszcze większe.

Trzeciej nocy dostała gorączki i zaczęła majaczyć. Helka nad nią płakała jak matka, Franek konie po noccy zaprzęgał do bryki i po księdza jeździł, bo się bał że bez spowiedzi zemrze. Ksiądz z wiatykiem przyjechał, kościelny dzwonnik Kosturski brzącał w sieni dzwoneczkami. Słyszała Kazia to dzwonienie jak przez mgłę, albo przez watę; objętnie jej było co się dzieje.

Potem wszyscy wyszli do sieni — obaj Bochenkowie, Kosturski i Helka — tylko dzieci spiące zostały i Piotr z Pawłem za piecem. Pobudził się, wystawili zza pieca najeżone głowy z pustymi oczami bez barwy, ale ksiądz dał im znak ręką i znikli znów za piecem, kłękając. Głośno i niezrozumiale, klepali ojeżasz, zaczynając co raz od początku.

Trudna była ta spowiedź, Kazia tylko chwila mi do rzeczy mówiła. Ale potem wyznała ten grzech najcięższy i tak już spowiednikowi znany — i tkając wofala głosem słabym:

— Dobrodzieju pomóżcie, pocieszcie dobrodzieju.

Pocieszył. Mówił o karze na ziemi i nagrodzie w niebie, jeśli żał i pokuta szczerą. Potem u ojca wstawił się obiecał, żeby ją w dom przyjęto rodzicielski, jako że się już z grzechu oczyściła.

Kiedy ksiądz odjechał Kazia zasnęła spokojnie i spała długo, prawie do samego południa. Gdy się zbudziła poczuła głód, pierwszy raz od tamtego okropnego dnia. Helka dała jej gęstej zacierki na mleku.

(74)

W trosce o sprawne zaopatrzenie mieszkańców naszego miasta

Z działalności komisji handlu Miejskiej Rady Narodowej

Komisja handlu Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku została wybrana na pierwszej sesji MRN. W skład komisji weszło 10 osób. Przewodniczącym został wybrany Henryk Kozłowski, pracownik Zarządu Okręgowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Na pierwszym posiedzeniu komisji zatwierdzono plan jej pracy.

Wśród wszystkich komisji Miejskiej Rady Narodowej komisja handlu pracuje najlepiej. Od dłuższego czasu zajmuje ona pierwsze miejsce we współzawodnictwie między komisjami.

Członkowie komisji handlu kontrolują jak pracownicy handlu i przedsiębiorstwa handlowe dbają o estetykę sklepów, o uprzejmą obsługę klientów. Najważniejszym obowiązkiem komisji jest kontrola sklepów spożywczych. Członkowie komisji sprawdzają stan sanitarno-higieniczny lokali sklepowych, oglądają magazyny i piwnice, kontrolują czy sprzedaż artykułów i pobieranie należności odbywa się prawidłowo, zwracają uwagę na niedociągnięcia w obsłudze klientów.

W wyniku kontroli uzyskano bogaty materiał faktyczny. W oparciu o ten materiał komisja przedstawia Miejskiej Radzie Narodowej swoje uwagi i wnioski.

Wiele drobnych niedociągnięć dostrzeżonych przez członków komisji zostało natychmiast usuniętych przez kierownictwo sklepów. Tak np. Miejski Handel Detaliczny uruchomił na okres letni i jesienno-stragany uliczne z warzywami i owocami. Członkowie komisji przeprowadzili poza tym rozmowy ze sprzedawcami, pomagając im usprawnić pracę i zorganizować współzawodnictwo.

Ostatnio w związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym członkowie komisji przeprowadzili kontrolę placówek oraz sklepów rozprawa działających materialały piśmienne i podręczniki. Między innymi w czasie kontroli działu papierniczego w Spółdzielczym Domu Towarowym stwierdzono brak tornistrów, papieru maszynowego, podługowego i przebitek. W księgarń nr 5 „Domu Książki” brak było brulionów 100 kartkowych i kredki, a w księgarń nr 2 brak było niektórych podręczników np. „Historii Polski” dla klasy IV. W najbliższych dniach odbędzie się wspólne posiedzenie członków komisji i przedstawicieli Wydziału Handlu z przedstawicielami zainteresowanych placówek handlowych w celu omówienia istniejących niedociągnięć.

Przeprowadzenie kontroli wszystkich sklepów w naszym mieście przez samych tylko członków komisji jest oczywiście niemożliwe. Trzeba więc, aby w kontroli pomagali członkowie komisji mieszkaniowych. Najważniejszym zadaniem komisji handlu jest troska o sprawne zaopatrywanie mieszkańców naszego miasta. Zadaniem tym komisja podjęła w całości tylko wówczas, jeżeli w pracy pomagają jej będą organizacje społeczne i związki zawodowe.

Cy miasta, bowiem oni najbardziej są zainteresowani, jeżeli chodzi o należyte zaopatrzenie sklepów.

Niestety jak dotychczas organizacje społeczne i młodzieżowe jak również Związek Zawodowy Pracowników Handlu nie współpracowały z komisją. Liga Kobiet co prawda wydelegowała do pracy w komisji kilkadziesiąt członkin, lecz z liczby tej pracuje tylko kilka. Zaś Związek Młodzieży Polskiej, SP i Związek Zawodowy zupełnie zbagatelizowały tę sprawę.

Najważniejszym zadaniem komisji handlu jest troska o sprawne zaopatrywanie mieszkańców naszego miasta. Zadaniem tym komisja podjęła w całości tylko wówczas, jeżeli w pracy pomagają jej będą organizacje społeczne i związki zawodowe.

Przebieg ten jest troską o sprawne zaopatrywanie mieszkańców naszego miasta. Zadaniem tym komisja podjęła w całości tylko wówczas, jeżeli w pracy pomagają jej będą organizacje społeczne i związki zawodowe.

Przebieg ten jest troską o sprawne zaopatrywanie mieszkańców naszego miasta. Zadaniem tym komisja podjęła w całości tylko wówczas, jeżeli w pracy pomagają jej będą organizacje społeczne i związki zawodowe.

Przebieg ten jest troską o sprawne zaopatrywanie mieszkańców naszego miasta. Zadaniem tym komisja podjęła w całości tylko wówczas, jeżeli w pracy pomagają jej będą organizacje społeczne i związki zawodowe.

Przebieg ten jest troską o sprawne zaopatrywanie mieszkańców naszego miasta. Zadaniem tym komisja podjęła w całości tylko wówczas, jeżeli w pracy pomagają jej będą organizacje społeczne i związki zawodowe.

Przebieg ten jest troską o sprawne zaopatrywanie mieszkańców naszego miasta. Zadaniem tym komisja podjęła w całości tylko wówczas, jeżeli w pracy pomagają jej będą organizacje społeczne i związki zawodowe.

Przebieg ten jest troską o sprawne zaopatrywanie mieszkańców naszego miasta. Zadaniem tym komisja podjęła w całości tylko wówczas, jeżeli w pracy pomagają jej będą organizacje społeczne i związki zawodowe.

Przebieg ten jest troską o sprawne zaopatrywanie mieszkańców naszego miasta. Zadaniem tym komisja podjęła w całości tylko wówczas, jeżeli w pracy pomagają jej będą organizacje społeczne i związki zawodowe.

Przebieg ten jest troską o sprawne zaopatrywanie mieszkańców naszego miasta. Zadaniem tym komisja podjęła w całości tylko wówczas, jeżeli w pracy pomagają jej będą organizacje społeczne i związki zawodowe.

Sprawa nie tylko „administracyjna”

O WŁAŚCIWE UŻYTKOWANIE NOWYCH MIESZKAŃ

Z roku na rok, niemal z dnia na dzień przybijają nam setki i tysiące nowych izb, nowe osiedla, całe nowe dzielnice mieszkaniowe. Coraz więcej ludzi otrzymuje nowe mieszkania, choć mamy ich wciąż za mało wobec szybko rosnących potrzeb.

W tym roku, niemal z dnia na dzień przybijają nam setki i tysiące nowych izb, nowe osiedla, całe nowe dzielnice mieszkaniowe. Coraz więcej ludzi otrzymuje nowe mieszkania, choć mamy ich wciąż za mało wobec szybko rosnących potrzeb.

W tym roku, niemal z dnia na dzień przybijają nam setki i tysiące nowych izb, nowe osiedla, całe nowe dzielnice mieszkaniowe. Coraz więcej ludzi otrzymuje nowe mieszkania, choć mamy ich wciąż za mało wobec szybko rosnących potrzeb.

W tym roku, niemal z dnia na dzień przybijają nam setki i tysiące nowych izb, nowe osiedla, całe nowe dzielnice mieszkaniowe. Coraz więcej ludzi otrzymuje nowe mieszkania, choć mamy ich wciąż za mało wobec szybko rosnących potrzeb.

W tym roku, niemal z dnia na dzień przybijają nam setki i tysiące nowych izb, nowe osiedla, całe nowe dzielnice mieszkaniowe. Coraz więcej ludzi otrzymuje nowe mieszkania, choć mamy ich wciąż za mało wobec szybko rosnących potrzeb.

W tym roku, niemal z dnia na dzień przybijają nam setki i tysiące nowych izb, nowe osiedla, całe nowe dzielnice mieszkaniowe. Coraz więcej ludzi otrzymuje nowe mieszkania, choć mamy ich wciąż za mało wobec szybko rosnących potrzeb.

W tym roku, niemal z dnia na dzień przybijają nam setki i tysiące nowych izb, nowe osiedla, całe nowe dzielnice mieszkaniowe. Coraz więcej ludzi otrzymuje nowe mieszkania, choć mamy ich wciąż za mało wobec szybko rosnących potrzeb.

W tym roku, niemal z dnia na dzień przybijają nam setki i tysiące nowych izb, nowe osiedla, całe nowe dzielnice mieszkaniowe. Coraz więcej ludzi otrzymuje nowe mieszkania, choć mamy ich wciąż za mało wobec szybko rosnących potrzeb.

W tym roku, niemal z dnia na dzień przybijają nam setki i tysiące nowych izb, nowe osiedla, całe nowe dzielnice mieszkaniowe. Coraz więcej ludzi otrzymuje nowe mieszkania, choć mamy ich wciąż za mało wobec szybko rosnących potrzeb.

W tym roku, niemal z dnia na dzień przybijają nam setki i tysiące nowych izb, nowe osiedla, całe nowe dzielnice mieszkaniowe. Coraz więcej ludzi otrzymuje nowe mieszkania, choć mamy ich wciąż za mało wobec szybko rosnących potrzeb.

W tym roku, niemal z dnia na dzień przybijają nam setki i tysiące nowych izb, nowe osiedla, całe nowe dzielnice mieszkaniowe. Coraz więcej ludzi otrzymuje nowe mieszkania, choć mamy ich wciąż za mało wobec szybko rosnących potrzeb.

W tym roku, niemal z dnia na dzień przybijają nam setki i tysiące nowych izb, nowe osiedla, całe nowe dzielnice mieszkaniowe. Coraz więcej ludzi otrzymuje nowe mieszkania, choć mamy ich wciąż za mało wobec szybko rosnących potrzeb.

TRZEBA SIĘ ZBLIŻYĆ DO ZAŁOGI Każdy robotnik powinien znać swoje dzienne zadania

Huta Szkła w Białymstoku wykonała plan pierwszej dekady sierpniowej w 92,6 proc.

Niewykonanie planu dekadowego jest przede wszystkim winą kierownictwa technicznego, które nie należało mobilizować załogi do realizacji planu.

Niewykonanie planu dekadowego jest przede wszystkim winą kierownictwa technicznego, które nie należało mobilizować załogi do realizacji planu.

Szkła nie wykonała planu dekadowego planami dziennymi i w rezultacie nie wcieliśmy wszystkich zadań, które należało wykonać.

Szkła nie wykonała planu dekadowego planami dziennymi i w rezultacie nie wcieliśmy wszystkich zadań, które należało wykonać.

Szkła nie wykonała planu dekadowego planami dziennymi i w rezultacie nie wcieliśmy wszystkich zadań, które należało wykonać.

zajmie się mobilizacją załogi i stwórzy jej odpowiednie warunki do wykonywania planu.

zajmie się mobilizacją załogi i stwórzy jej odpowiednie warunki do wykonywania planu.

zajmie się mobilizacją załogi i stwórzy jej odpowiednie warunki do wykonywania planu.

CZYSTOŚĆ w miejscach publicznych zależy od Ciebie!

Ostatnio w związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym członkowie komisji przeprowadzili kontrolę placówek oraz sklepów rozprawa działających materialały piśmienne i podręczniki.

Kierownicy transportu i kierowcy zbiorą się na odprawie roboczej

Wydział komunikacji drogowo-Prezydium WRN w Białymstoku organizuje 23 sierpnia br. o godz. 10-tej w dużej sali konferencyjnej Prezydium WRN przy ul. Mickiewicza 3 odprawę roboczą, w której wezmą udział wszyscy kierownicy transportu oraz kierowcy pojazdów mechanicznych z terenu miasta i powiatu białostockiego.

wypadki lub jeżdżą nie przestrzegając przepisów ruchu. Ze względu na ważność omawianych spraw kierownicy transportu z poszczególnych instytucji powinni zgłosić się na odprawę z listami imiennymi kierowców danej instytucji.

Kronika Białostocka

Teatr
Teatr im. A. Węgliński w Białymstoku: opera „Zelenkiński Janek” pocz. godz. 19.30.
Kina
„Pokój”: „Bohaterowie i bohaterki” pocz. godz. 18.20.
„Ton”: „Kwiat miłości” pocz. godz. 18 i 20.
WYSTAWY
Muzeum regionalne: „Życie chłopów w malarstwie polskim XIX i XX w.” czynne od godz. 1-17.
Biblioteki
Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 12 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 - 15.
Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14 - 20.
Ważniejsze telefony
Woł. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg

Piwniej) tel. biura wezwać 09, informacja 555.
Miejska Straż Pożarna, tel. 08.
Apteka Społ. nr 4 ul. Piękna 2, telef. 22-39.
Kluby
Klub TPP-R — nieczynny.
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od 13 do 21.
Księgarnia Klubu — czynna od godz. 8 do 20.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 - 20.
Udziela wszelkich porad i wskazań w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

PROGRAM RADIOWY
Program I na fal 1322 m
5.10 Audycja dla wsi: 8.55 „Koleżka” — humoreska L. Lencza; 9.15 Koncert muzyki rozrywkowej; 11.45 Głos młodzi; 12.45 Audycja dla wsi; 15.30 Dla dzieci — audycja słowno-muzyczna; 17.05 Audycja dla nauczycieli; 18.00 „Z mikrofonem po kraju”; 19.15 Na młodzieżowej antenie; 19.45 Audycja dla wsi; 20.28 „Wiadomości sportowe”; 21.05 Koncert solistów radzieckich; 21.40 Muzyka taneczna.
Dzienniki: 7.00, 12.04 16.00, 20.00.
Program II na fal 407 m
6.10 Kalendarz radiowy; 7.48

SZKOŁY DLA INWALIDÓW Państwo ludowe zabezpiecza prawo do pracy i nauki

W Białymstoku trzeba więcej uwagi poświęcić sprawie nauczania inwalidów. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zabezpieczając prawo do nauki i pracy, zorganizowało szereg szkół i kursów dla inwalidów, którzy fizycznie nie są zdolni do pracy normalnej, wykonywanej przez ludzi zdrowych.

Stan pogody: 8.00 Muzyka rozrywkowa; 15.09 Komunikat o stanie wód; 15.10 „Ich pierwszy start” — fragment powieści A. Bahdaja; 16.45 Pogadanka sportowa; 17.15 Radziecka muzyka ludowa; 18.00 „Aleja Stalina” opowiadanie P. Wippa; 18.10 Koncert solistów; 18.30 Odpowiedzi; „Fali 49”; 18.50 Koncert młodzieżowych zespołów amatorskich; 19.50 Muzyka i aktualności; 20.00 Dla każdego coś miłego; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.00 Fragment powieści „Colas Breughnot” R. Rollanda; 22.51 Muzyka operowa.
Dzienniki: 6.30, 21.00.

Warsztatowych, obsługi central telefonicznych i naprawy maszyn do pisania.
Podobne szkoły istnieją także w — Przemysłu, Krakowie, Warszawie oraz w Miświe Murawym (pow. płocki, woj. warszawski).
W czasie trwania nauki inwalidzi otrzymują bezpłatne zakwaterowanie, wyżywienie, opiekę lekarską, naukę zawodu. Mogą również korzystać ze świetlic, bibliotek, czytelników i gier.
Szczegółowych informacji dotyczących szkolenia oraz innych form przysposobienia inwalidów do pracy udzielają: w Białymstoku Wydział Pracy i Opieki Społecznej Prezydium WRN, w miastach powiatowych — Referaty Pracy i Opieki społecznej prezydiów PRN oraz nauczyciele wszystkich szkół podstawowych i zawodowych.
Pracownicy Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Prezydium WRN w Białymstoku powinni zdawać sobie sprawę z ważności zadań jakie postawiono przed nimi państwu. Nie wystarczy bowiem tylko wyklejenie ogłoszeń zawierających o weryfikacji inwalidów do szkół. Rok szkolny rozpoczyna się już za dwa tygodnie, a pracownicy Wydziału Pracy i Opieki Społecznej nie orientują się nawet dokładnie, ilu inwalidów dotychczas przyjęło poszczególnie powiaty na naukę. Nie już podać przesłano do Ministerstwa, ilu ludzi zostało przyjętych przez komisje kwalifikacyjne do poszczególnych szkół. Nie wystarczy stwierdzić tylko, że wszedł w życie okólnik Ministerstwa w sprawie szkolenia inwalidów. Trzeba je prace jak najprędzej rozpocząć.

TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI
za pośrednictwem akcji
PACZEK „PEKAO”
dla osób otrzymujących przesyłki od krewnych i znajomych z zagranicy.
Zlecenia i wpłaty przyjmują:
w NEW-YORKU
PEKAO TRADING CORPORATION, New-York 4
25, Broad Street, room 1624
w PARYŻU
BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.
Paris IX, 23, rue Talbot.
Tą drogą można otrzymać:
materiały, meble, cement, cegły,
złoto dentystyczne i obrączki,
wody kolońskie, pończochy nylonowe,
żyłki, wieczne pióra,
maszyny i narzędzia rolnicze, węgiel,
maszyny do szycia, rowery, motocykle,
zegarki szwajcarskie, radioodbiorniki,
wózki dziecięce, paczki żywnościowe,
krowy i prosięta.
Informacji udziela:
BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.
Warszawa, ul. Mazowiecka 14, k 210-0

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białostocka, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 26-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33. Oddziały Redakcji: Błk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656, Błk, ul. Radziwiłłowska, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.
Prenumerata zbiorowa (od 5 egz na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białostocka, ul. Kilińskiego 15. Konto: NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

A. Stiepanow

ROŚNIE GIGANT KUJBYSZEWSKI

21 sierpnia 1953 roku mija trzecia rocznica ogłoszenia uchwały rządu ZSRR o budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej na Wołdze. Elektrownia Kujbyszewska, której uruchomienie nastąpić ma w roku 1955, będzie produkować 10 miliardów kWh energii elektrycznej rocznie.

Gigantyczne urządzenia hydrowęzła Kujbyszewskiego zaczynają przybierać realne kształty. Z lewego brzegu Wołgi, z gór Sokolich rozciąga się przed nami majestatyczna panorama budowli. U podnóża góry Mogutowej widzimy wykop pod gmach przyszłej elektrowni. Szeregi metalowych masztów kolejki linowej znaczą oś przyszłej tamy. Zarysują się już kontury żelazobetonowej tamy przelewowej. Wyraźnie widoczne są zarysy dolnej i górnej śluzy kanału żeglownego oraz samego kanału, wpadającego do głównego koryta rzeki.

...Jesteśmy na trasie kanału żeglownego. Pracują tu potężne elektryfikowane koparki pompo-we.

— Kiedy tama Elektrowni Kujbyszewskiej przetrnie drogę Wołdze — mówi towarzyszący nam inżynier Ogłoblin — poziom wody w Morzu Żygulewskim — tak nazwano budowniczo przytulone kujbyszewski zbiornik wodny — podniesie się o jakieś 25 metrów. Płynące z biegiem rzeki statki miną bramy dolnej śluzy, odejdą 6-kilometrową podróż kanałem żeglownym i znowu wypłyną na przestwory wód wołżańskich...

Na terenie niewielkiej łąki pracują trzy koparki pompo-we typu „Stalingradzkiej 1000-80”. Każda z nich wykonuje pracę przeszło 30 tys. kopaczy. Potężne, nowoczesne maszyny kierowane przez ludzi radzieckich zapewniają szybkie tempo robót. Na placu budowy wszędzie widzimy maszyny i mechanizmy o ogromnej wydajności. Potężne zgarniarki i spychacze niwelują brzoگی przyszłego kanału. „Ścinając” wzniesienia w jednym miejscu, zasypują tą samą ziemią odkleski w innym. Gotowe odkleski są równe i gładkie jak stół.

— Wkrótce już nad brzegami kanału zaczniemy sadzić drzewa, krzewy i kwiaty — mówi inżynier. — Dwa lata, które dzielą nas od dnia uruchomienia elektrowni — to niedługi okres. A do tego czasu wszystko powinno być gotowe!

Trasa kanału biegnie do wysokiego wału zapory ziemnej, chroniącej wykop dolnej śluzy. Betonowanie fundamentu śluzy zostało już ukończono. Nadchodzą niestannie metalowe konstrukcje ścianek. Potężne dźwigi łatwo dają sobie radę z tymi 10-tonowymi konstrukcjami, starannie ustawiają je na właściwym miejscu. Niezwołannie przystępują do dzieła betoniarze. Pietrow, kierownik budowy dolnej śluzy, mówi:

— Do końca roku bieżącego zakończymy w głównych zarysach roboty przy dolnej śluzy i zajmiemy się robotami wykończeniowymi. Beton będzie wkrótce potrzebny do budowy górnej śluzy i tamy przelewowej. Potrzeba go będzie tyle, że jedna betoniarnia, produkująca nawet 2 tys. m sześć. betonu na dobę, nie zdoła pokryć zapotrzebowania.

— Te metalowe szkielety — do daje Pietrow, wskazując ręką — to będą również zautomatyzowane betoniarnie, tylko jeszcze potężniejsze...

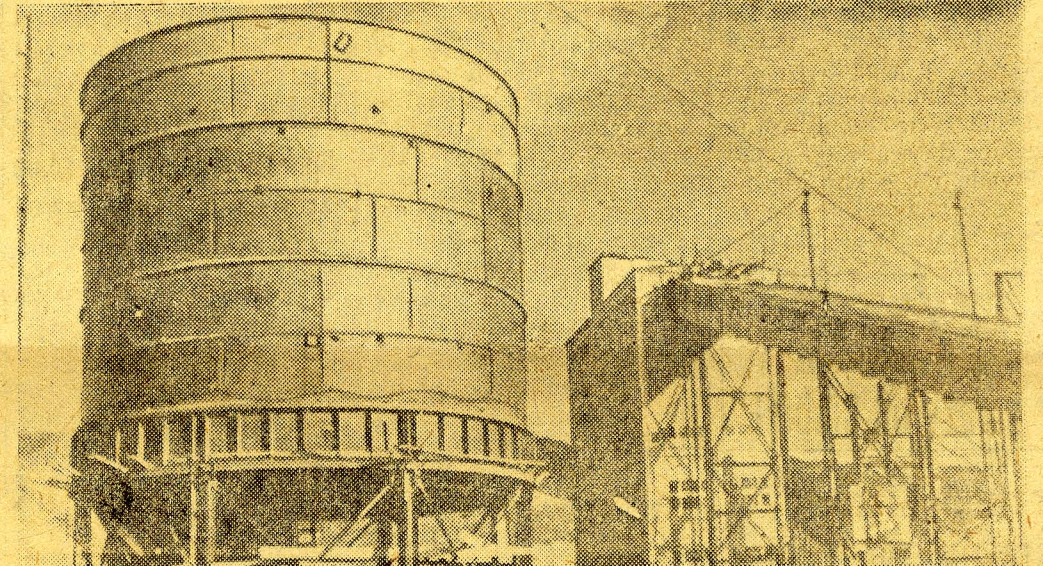
Udajemy się na prawy brzeg. Głównym obiektem budowy jest tu wykop pod gmach elektrowni wodnej, sięgający już przeszło 40 m głębokości. Niedawno rozpoczęli tu pracę slynne brygady Iwana Jermolenki, Władilena Miaczewa, Mikołaja Borodina, które doszły już na swoim odcinku do żądanej głębokości — 47 m. Z wykopu elektrowni wodnej wydobyto dotychczas ponad 6 milionów m sześć. ziemi. Wydajność parku koparek sięga 25-28 tys. m sześć. na dobę. Dzięki ofiarnym wysiłkom operatorów koparek, betoniarze mogli już rozpocząć układanie betonu na fundamenty gmachu przyszłej elektrowni wodnej.

— Nasza właściwa praca rozpocznie się jesienią, gdy wszystkie koparki opuszczą wykop — mówi inż. Ogłoblin. — Wówczas gmach elektrowni rosnąć będzie z niebywałą szybkością. Codziennie będziemy otrzymywać ponad 5 tys. m sześć. betonu. Już w tym roku ułożymy pół miliona metrów sześciennych. Łącznie przy budowie gmachu elektrowni mamy ułożyć ponad 3 miliony m sześć. betonu.

W ciągu trzech lat na budowli Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej stworzona została potężna baza materiałowo-techniczna, umożliwiająca ścisłe przestrzeganie harmonogramów i pełną realizację przewidzianych planem robót.

W roku bieżącym na „Kujbyszewhydrostroju”, całkowicie zakończy się budowę przedsiębiorstwa pomocniczych, urządzeń komunalnych i instytucji kulturalnych oraz mieszkań dla pracowników. W roku ubiegłym budowniczo elektrowni otrzymali ponad 100 tys. m kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Otwarto liczne kluby, biblioteki, sklepy, zakłady kąpielowe itd. Wspomnieć należy, że na budowli uruchomiono wieczorowy oddział Instytutu Przemysłowego oraz Technikum Hydropolitechniczne. Nie przerywając pracy zawodowej, setki budowniczych pogłębiają tu swą wiedzę fachową.

Trzy lata niezłomnej pracy wielotysięcznego zespołu „Kujbyszewhydrostroju” uwieńczyły zostały wspaniałymi wynikami. Budowniczo hydrowęzła są przekonani, że w roku 1955 z Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej popłyną po liniach przesyłowych energia elektryczna, która służyć będzie twórce i pokojowej pracy narodu radzieckiego.



Na budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej powstają metodą potokowo - szybkością jedną z najpotężniejszych w świecie zmechanizowane zakłady przemysłowe. Będą one produkowały tysiące metrów sześciennych betonu na dobę. Na zdjęciu: Budowa zmechanizowanej betoniarni w Żygulewskim okręgu budowy. Fot. — CAP

GAZETA SPORTOWA

Z OBOZU SZERMIERZY W ELKU

Zobaczmy ich w Białymstoku

— Pobudka! Pobudka!
Dyżurni uwiązują się jak w ukropie ściągając koce i poduszki, a niepoprawnych śpiochów skrapiają wodą. Jednak komplikacje z porannym wstawaniem nie przeciągają się długo i już po chwili w kolumnie ćwiczebnej na raz: — wspięcie na palce, na dwa: — przysiad itd, zwykła poranna gimnastyka. Potem mycie, śniadanie, prasówka. Rozpoczyna się roboczy dzień obozu.

Piękna willa przy ul. 23 Maja w Elku, w której mieści się Szkoła Rolnicza od 6.30 rozbrzmiewa gwarem. To przygotowują się na obozie treningowo - kondycyjnym najlepsi szermierze Polski ZS Spójnia do mistrzostw centralnych.

Oboz rozpoczął się 10 sierpnia, a ogółem do mistrzostw przygotowuje się 30 zawodników i zawodniczek. Dwa razy dziennie: na boisku i w hali uczą się „Spójniacy” tajników fechtunku. Wśród pilnie trenujących nie brak i białostoczan. Są to: Janusz Seweryn i Jerzy Dudar.

Wśród dziewcząt przoduje 16-letnia Danuta Wróblewska ze Stalinoğlu — wicemistrzyni Polski juniorów we florecie. Danusia na obozie czuje się znakomicie i znakomicie również poprawia swą formę florecistki.

Oprócz treningów szermierczych zawodnicy uprawiają sporty uzupełniające jak pływanie,

kajakarstwo, siatkówkę i lekką atletykę. Już niedługo, bo 23 bm. zobaczymy ich wszystkich w białostockiej hali sportowej na mistrzostwach centralnych ZS Spójnia. Mistrzostwa trwać będą trzy dni i rozegrane zostaną we wszystkich broniach.

Centralne mistrzostwa szermierze ZS Spójnia będą przeglądem najlepszych szermierzy i florecistek tego zrzeszenia i będą zarazem sprawdzianem czy na obozie treningowo - kondycyjnym zawodnicy poczynili postępy. (b)

NA DZIEŃ DOŻYNKOWEGO ŚWIĘTA Napływają już zgłoszenia do raidów kolarskich

Gwiazdzisty raid kolarski organizowany przez Związek Samopomocy Chłopskiej z okazji wystaw rolniczych i dożynek powiatowych — cieszy się coraz większym zainteresowaniem sportowców wjeńskich. W Bielsku do raidów zgłosiło się już ponad 100 uczestników, a w powiecie elckim drużyny swe wystawiają gromady: Prostki, Bajtkowo, Nowa Wieś, Pisanica i Sultany. Wśród zgłoszeń niejednokrotnie spotyka się deklaracje kobiet.

W PIĄTEK Gwardia Kraków w Białymstoku

W najbliższy piątek 21 bm. na boisku „Ogniwa” w Białymstoku zobaczymy jedną z najlepszych drużyn piłkarskich Polski — pierwszoligową „Gwardię” Kraków. Spotka się ona z naszą „Gwardią” w meczu o puchar Rady Głównej ZS „Gwardia”.

Oto przypuszczalny skład „Gwardii” krakowskiej: Jurkiewicz, Snopkowski, Szedrak, Flanek, Palik, Jedrys, Kotaba, Jaśkowski, Kohut, Graczyk, Mordarski. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17. (b)

Organizatorzy raidów przemierzają liczne i cenne nagrody zarówno dla uczestników jak i dla gromadzkich i gminnych komitetów organizacyjnych. M. in. 10 najlepszych zespołów w nagrodę za najlepsze wyniki w raidach pojedzie na 1-dniową wycieczkę do miasta wojewódzkiego, a zespoły, które poszczycą się najlepszymi wynikami w skali ogólnokrajowej pojedą na 5-cio i 2-dniowe wycieczki do najpiękniejszych miejscowości Polski. Oprócz tego na uczestników raidów czekają liczne nagrody ufundowane przez społeczeństwo.

Raidy odbywać się będą 30 sierpnia. Zgłoszenia przyjmują gromadzkie i gminne komitety organizacyjne. (b)

LZS NA START Mistrzostwa w pływackiej i strzeleckiej

Dzisiaj i jutro trwać będą wojewódzkie mistrzostwa strzeleckie i pływackie Ludowych Zespołów Sportowych organizowane przez Komendę Wojewódzką PO „SP”. Mistrzostwa te wybiorą reprezentantów naszego województwa na zawody centralne.

Konkurencje strzeleckie odbywać się będą na strzelnicy w Pietraszach, natomiast pływackie — na basenie Gwardii. Pierwsze starty o godz. 9. (b)

O właściwy repertuar naszych chórów

Budujemy Nową Hutę. Budowa gigantycznej inwestycji Planu Sześciolietniego, znalazła swe odbicie w literaturze, znalazła je w pieśni — „Najpiękniejszy sen” Lutowskiego. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wyraz sprawiedliwości i siły naszego państwa, zamknął w pieśni Stefan Sobierajski. O przeobrażeniu wsi polskiej mamy duży zasób utworów ukazujących zachodzące w niej przemiany społeczne.

Nasze socjalistyczne budownictwo rozbrzmiewa w świetlicach radośnymi i pełnymi entuzjazmu melodiami. Śpiewamy o tym, czym żyje zajęty pokojową twórczą pracą nasz naród. Staramy się popularyzować dotychczasowy dorobek i wychowujemy słuchaczy w duchu mocnego, głębokiego patriotyzmu i internacjonalizmu. Zapoznaliśmy ich z pięknymi pieśniami radzieckimi bliskimi nam swą treścią wspaniałego budownictwa, śpiewamy czuście o życiu radzieckich koleżanek i kolegów i pieśń dokonywania czułości w duchu młodzieńczej nadziei i optymizmu. Słuchaliśmy też pieśni patriotycznej i internacjonalistycznej. Zapoznaliśmy ich z pięknymi pieśniami radzieckimi bliskimi nam swą treścią wspaniałego budownictwa, śpiewamy czuście o życiu radzieckich koleżanek i kolegów i pieśń dokonywania czułości w duchu młodzieńczej nadziei i optymizmu.

Ale na ukazaniu teraźniejszości nie kończą się zadania repertuarów. Sięgamy po utwory Moniuszki, Niewiadomskiego, czy Karłowicza, wydobywamy pieśni ludowe i przez porównanie ich treści z życiem otrzymujemy artystyczne i głębokie podsumowanie tego co dokonano się w naszej Ojczyźnie w ciągu dziewięciu lat jej istnienia.

Pieśń rozrosła się u nas jak nigdy dotychczas. Powstało i powstanie wiele zespołów śpiewających i chórów amatorskich w

całej Polsce. Mamy je również i u nas na Białostocczyźnie. Popularyzować pieśni i wychowywać społeczeństwo w nowym socjalistycznym duchu — oto zadanie wszystkich repertuarów. Jak spełniają je białostockie chóry opowiadają najlepiej przykłady.

Od marca br. „Transportowiec” pracował nad opanowaniem repertuaru, z którym wystąpił na eliminacjach wojewódzkich 7 czerwca br. Słyszeliśmy: „Kantatę o Staline” — Aleksandrowa, „Pieśń o Bierucie” — Sygalewskiego, „Najpiękniejszy sen” — Lutowskiego, „Pieśń zniewarska” — Krzyńskiego.

Pieśni zamykają w sobie treść naszego życia, wspaniałe realizujące się pod kierownictwem partii budownictwa socjalistycznego. Ale zaznaczyła się tu jasnowidząca jednostronność. Piękne pieśni ludowe Białostocczyzny i pieśni kompozytorów polskich starszej generacji zeszyły całkowicie z planu pracy zespołu.

Chór zakładowy Przemysłu Włókiennego Emilii Plater z Wasilkowa czy chór Tartaku Rudka nie wybiega poza pieśni masowe współczesne. Przekonałmy się na tegorocznych eliminacjach, że np. „Tysiące rak” Olearczyka, czy „Pieśń o Ojczyźnie” Dunaiewskiego znalazły się w repertuarze każdego niemal chóru. Jedynie chór międzywielkowy przy ORZZ „Echo” pod dyktando prof. Sobierajskiego pracuje nad pieśniami Moniuszki, Namysłowskiego uwzględniając również pieśni ludowe i masowe.

Na przykładach tych przekonujemy się, że zespoły amatorskie za mało sięgają do naszych tradycji narodowych i rewolucyjnych. W ich repertuarach zaznacza się brak pieśni rewolucyjnych i starych piosenek ludowych. „Echo” i „Transportowiec” słyszymy w Białymstoku najczęściej. Ich występy stano-

wią żelazny repertuar każdej akademii. I właśnie to stało się anażowaniem tych samych zespołów, przeciążanie ich licznymi występami stanowi czynnik hamujący w dalszym rozwoju. Brak im bowiem czasu na przygotowanie nowego programu. Występy swe montują więc ze stale powtarzanych pieśni. Wydział Kultury ORZZ popelnia tu poważny błąd opierając się tylko na tych zespołach, jakby oprócz „Echa” i „Transportowca” żaden inny chór nie mógł wziąć udziału w części artystycznej okolicznościowych akademii.

Życie kulturalne zakładów pracy mówi co innego. Pracuje chór przy Fabryce Sklejek w Dołkach, Fabryce Octu i Musztardy, ale niestety o nich nic nie wiemy. Nie potrafili one wyrobić sobie popularności, gdyż obsługując tylko w zasadzie akademie zakładowe nie dają się poznać szerszym rzeszom słuchaczy.

Tradycje narodowe pieśni są prawie całkiem zapomniane, tak jak mało znana jest twórczość regionalna Białostocczyzny. Oprócz zespołu pieśni i tańca „Suwalszczyzna” nie wiele chórów z całego województwa zajmuje się najbliższymi nam twórczościami ludowymi.

W przedwrześniowej Polsce nikt nie przeczzył się o ich masowe popularyzowanie. Jeżeli gromadziły je zbieracze to po to, aby zapisać stopy nut i zwrotek leżące bezużytecznie. Wiele pieśni zachowywanych się tylko w tradycji ustnej ginęło, przynajmniej w części artystycznej daleko

odbiegającym od pierwowzorów. Zaniedbywano je dlatego, że zawierały skargi na niesprawiedliwość jaką lud polski cierpiał przez wieki. Domagały się zmiany na lepsze. Tej zmiany nie mógł przynieść ustrój kapitalistyczny i niepotrzebne mu były skargi ludu zamknięte w pięknych melodiach.

Akcenty społeczne to tylko jedna strona wartości każdego regionu. A przecież dochodzi jeszcze przebogaty zasób melodii i tańców obrazujących zwyczajnie zachowane na wsi np. weselne czy dożynkowe. Do tych tradycji sięgali najwięksi kompozytorzy polscy jak Szopen, Moniuszko, Niewiadomski, one dostarczały tworzywa literackiego poetom Konopnickiej.

Region Białostocczyzny nie został dotychczas całkowicie „odkryty”. Okolice Suwałk odkrywa „Suwalszczyzna”, na Kurpiach ostrołęckich bazuje częściowo „Mazowsze”, a z regionu podlaskiego nie wydobyto jeszcze wszystkich pieśni ludowych.

Czyżby warunki nie pozwalały na to?

Warunki są. Stworzyło je nasze ludowe państwo, troskliwa polityka partii dbająca o wszelkie strony rozwoju kultury polskiej. Ktoś umożliwił doskonały rozkwit „Mazowsza”, które swoim wspaniałym śpiewaniem zawiązało pół świata. Kto zawiązuje coraz to nowe ogniska chórów takie jak „Śląsk” czy powstający najnowszy zespół „Warszawa”. W odpowiedzi znajdujemy bezgraniczną opiekę i poparcie ze strony naszego rządu i partii. Entuzjazmem i dumą promieniującą wiadomością w prasie o sukcesach „Mazowsza”, „Suwalszczyzny” czy „Transportowca”, i dlatego wskazania partii na odno-

wienie tradycji regionalnych, nawiązywanie do postępowej twórczości kompozytorskiej muzyki polskich powiastek i powieści, przypomnienie im powinności realizowania.

Zbudowanie nowej kultury, socjalistycznej w treści, narodowej w formie powierzono nam wszystkim, więc także i zespołom robotniczym, mającym największe możliwości zwerbowania wielu słuchaczy i widzów wśród robotników i chłopów.

Elementy regionalnej twórczości pieśniarskiej właściwe Białostocczyźnie musimy jak najpieściej i najdokładniej pielęgnować. Najbliższym zadaniem stojącym przed chórami jest włączenie do swoich repertuarów twórczości regionalnej. Przed zespołami pieśni i tańca otwiera się nieodkryte źródło przebogatego motywów, mogących poważnie zasilić współczesną muzykę polską.

Odkrywanie Białostocczyzny nie będzie rzeczą łatwą, tak jak nie pozabawione trudów było zbieranie pieśni przez członków zespołu „Suwalszczyzna”. Zespół ten od marca br. zaczął pracować nad repertuarem regionalnym. Zmudna to była praca, ale przyniosła nadspodziewane obfite plony. Najdoskonalsi chórzysty z dyrygentem prof. Czeszkiewiczem na czele wybierali się w teren. Jeździli od wsi do wsi, od domu do domu, zapisywali melodie i zwrotki, które przy okazji okazały się najcenniejszymi odkrywkami. W ten sposób powstał piękny zasób zdobytych nowości, wyrażający się liczącą 40 pieśni, z których kilkanaście stanowiły przypiewki do oryginalnych, właściwych regionowi suwalskiemu oberków i pieśni.

Niesposób wylizczyć wszystkich pieśni udostępnionych słuchaczom przez „Suwalszczyznę”. Nie podobna jednak ominąć kilku najpiękniejszych jak: „Skarga” — piosenka ludowa spod Sejny, „Poniedziałek wtorek” z Krasnopolą, „Oberek „Zosia” z Krasnopolą, „Na jeziorze” i „Pieśń o posadgu” z Wiażyn.

Ostatnim członkiem „Suwalszczyzny” pod kierownictwem prof. Czeszkiewicza znaleźli w Bałkarstwie w pow. suwalskim 12 piosenek i 5 rozmaitych stylach polek ludowych. Opracowano z nich piękną i bardzo wartościową montaż, którym „Suwalszczyzna” zadziwiła mieszkańców Warszawy, występując na eliminacjach centralnych w Hali Mirowskiej.

Wnioski wypływające z rozważań nad repertuarami naszych chórów są oczywiste. Należy je wzbogacić o pieśni regionalne właściwe Białostocczyźnie i pieśni czołowych kompozytorów starszej generacji. Tego rodzaju uzupełnienie przyczyni się do bardziej wszechstronnej popularyzowania muzyki polskiej i oddziaływać na stłuszczenie młodzieży i wiejskiej. Białostocczyzna jest bogata w tradycje ludowe, dowiodła tego dotychczasowa praca „Suwalszczyzny”.

Trzeba tą drogą pójść dalej, abyśmy mogli w przyszłym roku na eliminacjach wojewódzkich centralnych pokazać jeszcze bogatszy i bardziej zróżnicowany dobór pieśni i tańca ludowego. Byśmy dowiedli, że na białostockiej ziemi tak jak na Śląsku czy na Mazowszu istnieją bogate tradycje ludowe, które można trzeba pokazać mieszkańcom całej Polski. Zadaniem naszym jest ukończenie w pieśni wspaniałych rozmach naszego nowego życia i wielowiekową walkę ludu polskiego o prawo do tego radośnego, twórczego życia.

Zofia Dublewska